Nr. 231. We Lwowie — Środa 21 Sierpnia 1901. Rok XLI.

Redaktor naczelny:
Dr. ALEKSANDER VOGEL.

Biura redakcyi: ul. Kopernika l. 7, I. piętro otwarte od godziny 10 rano do godz. 1 w południe.
Biura administracyi: ul. Kopernika 7, parter (sklep), otwarte od godz. 8 rano do 7 wieczorem bez przerwy.

PRZEDPŁATA NA „GAZETĘ NARODOWĄ“ wynosi:

	we Lwowie:	na prowincyi:	za granicą:
miesięcznie	1 zł. 50 ct.	2 zł.	
kwartalnie	4 zł. 50 ct.	6 zł.	7 zł. 50 ct.
półrocznie	9 zł.	12 zł.	15 zł.

Numer kosztuje 6 ct.

GAZETA NARODOWA

wychodzi w dwóch wydaniach: dla Lwowa o godzinie 8 rano — dla prowincyi o godzinie 7 wieczorem.

OGŁOSZENIA I PRZEDPŁATĘ przyjmują: we Lwowie: Administracya „Gazety Narodowej“ ul. Kopernika 7; w Paryżu: C. Adam Ciborowski 38 rue de Varenne Paris; we Wiedniu: Haasenstein & Vogler (Otto Mass) Wahlfischgasse 10 — Rudolf Mosse Seilerstädte 2 — A. Oppelik Grünangergasse 12 — M. Dukes Nachf.: Max. Augenfeld & Emerich Lessner Wollzeile 6-8 — Schallek Wollzeile 11 i J. Danneberg, II. Praterstras. 33; w Hamburgu: A. Steiner; w Frankfurcie n. M. Haasenstein & Vogler i G. L. Daube & Comp. w Warszawie: Reichmann & Freudler

CENA OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia zwyczajne na jednoszpaltowy wiersz drobnym drukiem lub jego miejsce 10 ct. — Nadesłane za wiersz lub jego miejsce 30 ct. — Głosy publiczności za wiersz lub jego miejsce 50 ct. — Prywatna korespondencya 3 ct. od wyrazu.

Kandydaci z kuryi IV.

Lwów, 20 sierpnia.

Ludowcy i stojałowczycy na zachodzie a Rusini na wschodzie niemal już wszędzie ponominowali swoich kandydatów. Komitet centralny nie zatwierdził jeszcze ani jednej kandydatury i dopiero na środowem swem posiedzeniu ma niektóre zatwierdzić i ogłosić — inne zaś uzyskają zatwierdzenie jeszcze później, nie wszędzie bowiem komitety powiatowe już kandydatów narodowych ustanowiły.

Okoliczność ta utrudnia nieco danie poglądu na obecny stan akcyi wyborczej, — że jednak od dnia wyboru dzielą nas już tylko dwa tygodnie, podajemy więc bodaj pobieżne zestawienie. I tak:

1. *Biała.* Kandydat centr. komitetu, dotychczasowy poseł włościański Fr. Kramarczyk. Ludowcy stawiają włośc. Kubika; stojałowczycy adwokata dr. Dobiję. Szanse po stronie Kramarczyka.

2. *Bóbrka.* Kandydat kom. centr. dr. Stan. Mycielski; ruski: Juljan Romańczuk i ks. Zając. Walka będzie zacięta.

3. *Bochnia.* Kandydat narodowy Zdzisław Włodek; stojałowczyków Wincenty Pilch, ludowców Adam Ruebenbauer. Nadto zgłosił kandydaturę Gustaw Węgrzyn.

4. *Bohorodczany.* Kandydat narodowy Henryk Potworowski; ruski włośc. Barabasz.

5. *Borszczów.* Kandydat centr. kom. dotychczasowy poseł Mieczysław hr. Dunin Borkowski; ruski nie ogłoszony.

6. *Brody.* Jako kandydata narodowego wymieniają Onufrego Horodyńskiego; ruski dotychczasowy poseł Barwiński o małych szansach

7. *Brzesko.* Mówią, że p Jan Goetz wystąpi jako kandydat; ludowcy ponownie stawiają dr. Bernadzikowskiego; stojałowczycy nie stawiają na ten okręg swego kandydata.

8. *Brzeżany.* Kandydat narodowy Kazimierz Traczewski; Rusini jeszcze nie skonsolidowani, selańska rada popiera Tymofteja Starucha, ruska narodna ks. Dudrowicza z Taurowa.

9. *Brzozów.* Kandyduje ponownie Zdzisław Skrzyński; ludowcy popierają chłopa Józefa Wronę.

10. *Buczacz.* Kandydat narodowy dotychczasowy poseł Artur Zaremba Cielecki; Rusini nie ogłosili jeszcze kontrkandydata.

11. *Chrzanów.* Ponownie Andrzej hr. Potocki; stojałowczycy Wojciecha Małochę.

12. *Cieszanów.* Dotychczasowy poseł Juljan Puzyna nie kandyduje; mówią o p. Janie Gnoińskim, właścicielu Cieszanowa; Rusini włościanina Teodora Podhoreckiego.

13. *Czortków.* Ponownie p. Stan. Rudrof; Rusini swego kandydata nie ogłosili dotychczas.

14. *Dąbrowa.* Mówią, że stanie ks. Antoni Wilczkiewicz, nakłaniany przez włościan do kandydowania przeciw dotychczasowemu posłowi, ludowcowi Jakobowi Bojce.

15. *Dobromil.* Kandydat kom. centr. dotychczasowy poseł Paweł Tyszkowski Nie będzie zdaje się kontrkandydata.

16. *Dolina.* Dotychczasowy poseł ugodowiec ruski ks. Niebyłowiec nie kandyduje. Kandydatura polska zdaje się być nie do przeprowadzenia, a przynajmniej komitet dotychczas żadnej nie postawił. Ruskich kandydatów wymieniają aż czterech: ks. Buczaka z Podbereża, ks. Bohaczewskiego z Lecówki, radcę sądowego Grabowieńskiego i radykała dr. Eug. Ozarkiewicza. Nie wykluczone, że stanie i tu Romańczuk, o ile słabe będą jego szanse w pow. bóbreckim.

17. *Drohobycz.* Kandydata narodowego dotychczas nie postawiono. Umiarkowani Rusini i Polacy oświadczają się za ponownym wyborem Ochrymowicza; młodorusini za ks. Baczyńskim a inni za dr. Włodz. Antoniewiczem, lekarzem ze Stryja.

18. *Gorlice.* Dotychczasowy poseł Adam Skrzyński staje z wielkiej własności nowosądeckiej, w jego miejscę kandyduje p. Płocki z Nowodworza, któremu ludowcy usiłują przeciwstawić ks. Kielara.

19. *Gródek.* Ponownie Adolf br. Brunicki. Rusini nie ogłosili dotychczas kandydatury.

20. *Grybów.* Mówią, że Ignacy hr. Bobrowski stanie przeciw dotychczasowemu posłowi ludowcowi Klemensiewiczowi. Nadto wzmiankują o kandydaturze notaryusza Huzy i sekretarza rady pow. Górskiego, którzy idą na własną rękę. Rusini stawiają kandydaturę bez szans radcy sąd. Lenińskiego z N. Sącza.

21. *Horodenka.* Ponownie Antoni Theodorowicz, któremu przeciwstawiają Rusini Teofila Okuniewskiego, który posłował z pow. kołomyjskiego. Walka będzie zacięta.

22. *Husiatyn.* Ponownie Adam hr. Gołuchowski; radykali ruscy redaktora *Swobody* dr. Eug. Lewickiego.

23. *Jarosław.* Ponownie Jerzy ks. Czartoryski; stojałowczycy włość. Cenę a włość. Wilk, były stojałowczyk, na własną rękę.

24. *Jasło.* Dotychczasowy poseł włość. Data ma małe szanse. Mówią o kandydaturze ks. prob. Karola Krementowskiego ze Święcan, jako mającej duże szanse. Ludowcy chłopa Wawrz. Drewniaka.

25. *Jaworów.* Ponownie Jan hr. Szeptycki. Rusini nie stawiają kandydata.

26. *Kałusz.* Ugódowiec ruski dotychczasowy poseł Karatnicki nie kandyduje. Jako kandydat narodowy wymieniany jest lekarz dr. Adolf Wurst. Rusini stawiają radykała Korytowskiego a kwestya czy nie pokrywa on chwilowo kandydatury Kosa.

27. *Kamionka strumiłowa.* Ponownie Stanisław hr. Badeni. Rusini ks. Izydora Zielskiego, proboszcza z Milatyna.

28. *Kolbuszowa.* Dotychczasowy poseł St. Jędrzejowicz nie kandyduje Kandydatura niczyja dotychczas nie ustalona. Sześciu włościan kandyduje na własną rękę, a między tymi stojałowczyk Błażej Lis.

29. *Kołomyja.* Dotychczasowy poseł radykał ruski Okuniewski przeniósł się na okręg horodeński, robiąc miejsce dr. Dudykiewiczowi. Jako kandydat narodowy występuje Roman Puzyna z Piadyk.

30. *Kossów.* Ponownie Filip Zaleski; Rusini nie ogłosili dotychczas swego kandydata.

31. *Kraków.* Ludowcy ponownie stawiają kandydaturę włościanina Fr. Wojcika, przeciw któremu występuje ks. Szponder.

32. *Krosno.* Dotyczasowy poseł August Gorayski nie kandyduje. Walka wyborcza, niewątpliwie ostra, rozegra się między p. Janem Trzecieskim, właść. Miejca Piastowego a wodzem ludowców Stapińskim.

33. *Limanowa* Kandydatura nieustalona. Dotychczasowy poseł Antoni hr. Wodzicki nie oświadczył jeszcze stanowczo czy ponownie kandyduje. Wymieniają kandydaturę p. Marszałkowicza, właść. dóbr Stronia i bez szans dr. Danielaka.

34. *Lisko.* Dotychczasowy poseł Ign. hr. Krasicki nie kandyduje. Jako kandydat występuje marszałek pow. p. Ludwik Ramułt. Rusini przeciwstawiają mu włościanina Starucha.

35 *Lwów.* Przeciw dotychczasowemu posłowi Teof. Merunowiczowi Rusini stawiają adw. Konst. Lewickiego a nadto występuje na własną rękę Breiter redaktor *Monitora.*

36. *Łańcut.* Ponownie Zardecki. Kontrkandydatów bez szans wymienia się kilku.

37. *Mielec.* Kandydatura nieustalona. Mówią, że stanie ks. dr. Kopyciński lub włościanin Rządzki przeciw dotychczasowemu ludowcowi Fr. Krempie.

38 *Mościska.* Ponownie Stanisław hr. Stadnicki. Ks. Żukliński, zapewniają, że cofnie kandydaturę swoją, aby nie rozbijać głosów; opozycya wymyśliła także kandydaturę chłopa Bunia. Rusini stawiają socyalistę dr. Mikołaja Hankiewicza.

39. *Myślenice.* Kandydatura nie ustalona. Mówią, że stanie Kazimierz ks. Lubomirski. Ludowcy popierają ponowny wybór Andrzeja Średniawskiego.

40. *Nadwórna.* Polskiej kandydatury nie ma. Ponownie ks. Kornel Mandyczewski.

41. *Nisko.* Ponownie Klemens Kostheim Stojałowczycy włość. Jana Bisa.

42. *N. Sącz.* Ponownie ze związku chłopskiego Stan. Potoczek.

43. *N. Targ.* Kandydatura nie ustalona — dotychczasowy poseł dr. Bednarski ustąpi zapewne dr. Chramcowi. Ludowcy stawiają Józefa Rekuckiego bez szans.

44. *Pilzno.* Dotychczasowy poseł Mateusz Warzecha nie kandyduje, natomiast staje prezes rady pow. Tytus Bujnowski. Stojałowczycy przeciwstawiają mu dr. Bron. Dulębę a ludowcy Jana Krajewskiego.

45. *Podhajce.* Dotychczasowego posła dr. Damiana Sawczaka, wybranego przeważnie polskimi głosami, stawia teraz ruski komitet narodowy. Jako kandydat polski postawiony został marszałek pow. p. Edmund Lityński.

46. *Przemyśl.* Przeciw dotychczasowemu posłowi radykałowi ruskiemu Stefanowi Nowakowskiemu postawiono kandydaturę adw. dr. Wład, Czaykowskiego. Nadto wysunięto kandydaturę p. Kusiby, który ze względów narodowych, zapewne nie pozwoli na dłuższe jej utrzymanie.

47. *Przemyślany.* Ponownie Roman hr. Potocki, przeciw któremu Rusini wysuwają kandydaturę radcy sądowego dr. Dawidowicza.

48. *Rawa ruska.* Ponownie burmistrz Władysław Górka. Rusini stawiają ks. Kipriana z Niemirowa.

49. *Rohatyn.* Ponownie Mikołaj Torosiewicz. Rusini prowadzą akcyę ogniście; kandydata dotychczas nie ogłosili definitywnie.

50. *Ropczyce.* Dotychczasowy poseł Józef Michałowski nie kandyduje. Mówią, że stanie b. minister Adam Jędrzejowicz. Stojałowczycy popierają Andrzeja Małochę; ludowcy aż dwu zalecają: Jana Siwulę i Jana Babicza.

51. *Rudki.* Kandydatura narodowa nie ustalona. Dotychczasowy poseł dr. Jakliński nie oświadczył się stanowczo — ewentualnie wymieniają p St. Bala. Rusini nie ogłosili dotychczas swego kandydata.

52. *Rzeszów.* Dotychczasowy poseł Adam Jędrzejowicz nie kandyduje. Komitet powiatowy nie przedstawił dotychczas kandydatury. Stojałowczycy stawiają włoś. Tomasza Szajera; Stojałowczyk Bomba chce iść na własną rękę, a ludowcy popierają Jana Czajkowskiego z Lutczy.

53. *Sambor.* Ponownie p. Feliks Sozański. Rusini dotychczas nie ogłosili swego kandydata.

54. *Sanok.* Dotychczasowy poseł ludowiec Grzegórz Milan jest bez szans. Rusini popierają Starucha. Jako kandydat stanie zapewne Jan hr. Potocki.

55. *Skałat.* Ponownie Mieczysław hr. Piniński. Kandydatur ruskich kilka i skutkiem tego Rusini nie ustalili jeszcze swojej kandydatury.

56. *Sniatyn.* Dotychczasowy poseł ugodowiec ruski X. Hamorak nie kandyduje. Jako kandydat narodowy występuje p. Stefan Moysa-Rosochacki. Wybór zapewniony.

57. *Sokal.* Dotychczasowy poseł A Wachmanin występuje tym razem jako kandydat ruskiego komitetu narodowego. Ze strony ruskiej kandydują jeszcze radykał dr. Eug. Pietrusiewicz i sekretarz sądowy Lityński. Kandydatura narodowa nie ustalona dotychczas; albo p. Wincenty Kraiński lub Tad. hr. Dzieduszycki.

58. *Stanisławów.* Dotychczasowy poseł ruski włość. Winniczuk nie kandyduje. Na jego miejsce idzie Huryk. Jako kandydata narodowego wymieniają p. Miecz. Brykczyńskiego.

59. *Stary Sambor.* Dotychczasowy poseł p. Kaz. Bielański nie kandyduje. Jako kandydat narodowy występuje p. Stanisław Agopsowicz. Ze strony ruskiej prawdopodobnie ks. Wasilkiewicz.

60. *Stryj.* Ponownie Karol hr. Dzieduszycki, któremu Rusini przeciwstawiają dr. Eug. Oleśnickiego, dotychczasowego posła z pow. żydaczowskiego.

61. *Tarnobrzeg.* Ponownie Zdzisław hr. Tarnowski. Ludowcy Wojciecha Wiązka z Machowa.

62. *Tarnopol.* Ponownie Juliusz hr. Korytowski Rusini włośc. Harmeliję z Kupczyniec.

63. *Tarnów.* Ponownie Eustachy ks. Sanguszko, przeciw któremu występuje weterynarz Sikorski.

64. *Tłumacz.* Dotychczasowy poseł ugodowiec ruski Tyt. Zajączkowski nie kandyduje. Jako kandydat narodowy staje p. Jan Urbański. Rusini stawiają radykała chłopa Borodajkiewicza.

65. *Trembowla.* Dotychczasowy poseł Jul. Olpiński nie kandyduje. Jako kandydat narodowy staje Jerzy hr. Baworowski. Rusini kandydata nie ogłosili, wymieniany jest b. koncyp. adwok. Załoziecki a ewentualnie także Romańczuk.

66. *Turka.* Komitet powiatowy ponownie stawia kandydaturę p. Bron. Osuchorskiego. Nie ma należytej zgody w powiecie, skutkiem rozmaitych prywatnych niechęci. Rusini stawiają kandydaturę radcy sąd. z Boryni p. Glidziuka. Nie wątpimy, że niezgodą nie zostanie okręg ten zatracony.

67. *Wadowice.* Komitet powiatowy uznał za właściwe kandydata nie stawiać i pozostawić wyborcom wolną rękę między kandydaturą ks. Stojałowskiego a dotychczasowego posła ludowca Styły.

68. *Wieliczka.* Dotychczasowy poseł p. Karol Czecz nie oświadczył dotychczas, czy kandyduje. Duże szanse ma kandydat stojałowczyków inżynier Wiktor Skołyszewski. Ludowcy popierają włość. Stan. Słowika z Bierzanowa; nadto jest jeszcze kilka kandydatur chłopskich.

69. *Zaleszczyki.* Dotychczasowy poseł Antoni Chamiec nie kandyduje — staje natomiast p. Tadeusz Cieński, któremu ruski komitet narodowy przeciwstawia ks. Alojzego Oleśnickiego z Targowicy.

70. *Zbaraż.* Komitet powiatowy nie postawił dotychczas kandydatury narodowej. O mandat ubiega się ponownie włościanin Dymitr Ostapczuk.

71. *Złoczów.* Ponownie będzie prawdopodobnie kandydować p. Apolinary Jaworski.

72. *Żółkiew.* Kandydata narodowego w obec niekandydowania dotychczasowego posła p. Tad. Starzyńskiego, jeszcze nie postawiono. Rusini całą siłą popierają kandydaturę dr. Michała Korola.

73. *Żydaczów.* Dotychczasowy poseł dr. Eug. Oleśnicki idzie na okręg stryjski a tu rusini stawiają ks. Bazylego Dawydiaka. Jako kandydat narodowy staje. p. Stanisław Pawlikowski z Bereźnicy Królewskiej.

74. *Żywiec.* Dotychczasowy poseł Wojciech Szwed nie kandyduje. Stojałowczycy stawiają kandydaturę p. Baltazara Boguckiego, właść. fabryki sukna. Nadto jest kilku włościan jako kandydatów.

Taki jest mniej więcej w obecnej chwili obraz sytuacyi wyborczej w 74 okręgach wiejskich.

Ruch wyborczy.

Jarosław 17 sierpnia.

W dniu dzisiejszym odbyło się tu liczne zebranie dla porozumienia się w sprawie wyboru do sejmu z gmin wiejskich. Było dużo włościan z różnych okolic powiatu, kilku księży i członkowie Rady powiatowej. Przewodniczącym zgromadzenia wybrano dra Jahla, wiceburmistrza m. Jarosławia, sekretarzem burmistrza sieniawskiego dra Zielonkę

Dotychczasowy poseł ks. Jerzy Czartoryski zdał sprawę nie tylko ze swych czynności w ostatniem sześcioleciu, ale — wspominając, że zasiada w sejmie od 34 lat — mówił o pracach komisyj, do których w przeciągu tego czasu należał, o działaniu sejmu w ogóle, w kierunku szkolnictwa, przemysłu, rolnictwa itd. Na wniosek kilku obecnych, zwłaszcza włościan, uchwalono jednomyślnie: wyrazić ks. Czartoryskiemu pełne zaufanie i prosić go, aby zechciał ponownie przyjąć kandydaturę na posła do sejmu. Celem energicznego popierania i przeprowadzenia tej kandydatury, wybrano ściślejszy komitet, złożony przeważnie z włościan.

Tarnów 18 sierpnia.

Zawiązał się tu komitet powiatowy dla wyboru posła z gmin wiejskich, w skład którego weszło przeszło 30 włościan. Uchwalono jednomyślnie postawić kandydaturę dotychczasowego posła ks. Eustachego Sanguszki a na wniosek jednego z włościan postanowiono wysłać deputacyę z trzech chłopów do Sławuty, gdzie u łoża chorego brata ks. Romana przebywa obecnie ks.

38

Z teki sędziego śledczego.

(Historye prawdziwe, zestawione z zapisków znalezionych przy szkartowaniu aktów.)

(Ciąg dalszy)

Obie strony milczały. Naczelnik nagle zwrócił się:

— Franek! gotoweś? Mosterdobdziu.

— Gotów.

Stary krząknął, wyprostował się i z miną pełną powagi wygłosił:

— Ja, Jan Sas Sośnicki ces. i król. rzeczywisty radca sądu, w imieniu Jego Cesarskiej Mości wydaję wyrok. Do prokuratora z tą sprawą i do kryminału. Przegrałeś Herszku, koszta zapłacisz... Franek wiele wypada podług taksy?

— Piętnaście koron.

— Ech rekirire.

— Ha, kongestie! uf, mosterdobdziu, te huncwoty mnie zabiją. Co, nie recht ci, mosterdobdziu? Ja tobie głoszę wyrok w imieniu cesarza, a ty mosterdobdziu rekursujesz? co, ha? A wiesz ty, popatrz się na, mosterdobdziu, ścianę, kto to wisi mosterdobdziu? Ten portret na górze, co, ha? Jego c. i król. apostolskiej mości najjaśniejszego, mosterdobdziu, pana. A pod nim co wisi? Jego c. i król. rzeczywisty, mosterdobdziu panie tego, tajny radca ekscelencya baron, mosterdobdziu, pan prezydent apelacyi. A ten trzeci, wole, co? ha, wiesz czyj? mosterdobdziu, konterfekt? co? nie wiesz hołoto? Uf, kongestie, zginąć można z tem bydłem, to mój portret, mój mosterdobdziu, mój, mój! uważasz, wtedy byłem auskultantem i dziś jestem jego cesar. i król. mości rzeczywistym radcą sądu krajowego jako naczelnik sądu. I ja, mosterdobdziu, rzeczywisty radca jako naczelnik sądu w Zachwostańcach wydaję wyrok w imieniu tego pierwszego z łaski tego drugiego, a ty ryczywole, mosterdobdziu, rekursujesz, co? Ha, dobrze powiedziałem? Co, jeszcze i teraz rekursujesz? — dodał prostując się, no to niech cię trzysta, mosterdobdziu, ty rób co ci się podoba, a ja proszę na mosterdobdziu, wódeczkę, służę panie radco. Zaraz jeszcze słówko. Ja tobie głoszę, ja co tu tak wiszę w takiem mosterdobdziu otoczeniu, a ty, ech rekirir. Proszę panie radco, bardzo proszę, zaraz skończę, to już ostatnie słowo. Ja wiem, on tylko wie kolega, tak mosterdobdziu gada, ale on nie będzie rekursował. Co mruczysz? mosterdobdziu, ha? czego? gadaj głośno, koszta za wełykie? Ha pewnie, temu ja nie winien, to zdobycze waszej nowej procedury, to postęp, to kleinowskie wynalazki, mosterdobdziu. Co, ha? dobrze powiedziałem? To dwudzieste stulecie. Dawniej, mosterdobdziu, przez dziewiętnaście wieków lepsze było i tańsze, mosterdobdziu, sądownictwo, a składało się z trzech tanich rzeczy: mosterdobdziu, ławka, laska i mandataryusz. Lasy były ładne, drzewa huk, o deskę i kij nietrudno, a mandataryusza takżeś niedrogo kupił. Co, ha? mosterdobdziu, dobrze powiedziałem? Jedna była ustawa, a w niej dwa paragrafy, mosterdobdziu, albo pięć, albo dwadzieścia pięć. Było to mosterdobdziu nach § 1 des Drapativgesetzes, a rekurs szedł do Verpflegsmagazynu i basta! I tak, mosterdobdziu, sądownictwo było jasne i krótkie, a przemawiało mosterdobdziu dobitnymi argumentami, chłop go rozumiał i był pokorny, żyd go się bał i mosterdobdziu w kraju był dobrobyt. Co, ha? dobrze powiedziałem? No, marsz za drzwi. Taki rekursujesz, a dobrze, rekursuj do piekła i do samego mosterdobdziu lucyfera, ale, abyś wiedział, że i rekurs kosztuje, w Austryi nic bez stempla i bez gebührów. Proszę, służę koledze, mosterdobdziu. Stokrudzki, wyrzucić ich, a stemple niech przyniosą, Franek, ty mosterdobdziu pogódź resztę i napędź do domu, okropniem się spracował, pewnie dostanę mosterdobdziu znowu kongestyi, będę dwa dni leżał. Już czuję.

Franek zrobił okropnie przestraszoną minę, ale z całą odwagą zastąpił drogę rzeczywistemu radcy i mówi:

— Panie radco, ośmielam się pokornie zameldować, że dziś jest także sumaryczny termin, fiskus contra Wysoczański.

Radca poczerwieniał, teraz rzeczywiście krew uderzyła mu do głowy.

— Co? ha? Jakto, dziś? Czegożeś tak prędko wyznaczył?

— Sam pan radca osobiście?

— Aha, sam, mosterdobdziu. Ha, cóż robić A może ich nie ma? dodał z ukrytą radością w głosie.

— Pan Einemer już się meldował.

— Zjadłby mosterdobdziu. Ha, wołać! To zaraz, to piorunem! to się weźmie pewnie delacyjka. Przepraszam cię najmocniej, ale jeszcze to jedno, mosterdobdziu, bo te podatkowicze, no ty ich znasz... Robią przeciw nim akcyę w kraju, a ja ci mówię, tu tylko jedno wyjście: obywatelska robota Korytowskiego ze wszystkiemi steueramtami, inspektorami, oberinspektorami einemerami i jakie tam szarże, mości dobrodzieju, mają: hinaus nach Draussen; zrobić go mosterdobdziu gubernatorem we Franz-Josephsiandzie, z najobszerniejszemi pełnomocnictwami i będzie mosterdobdziu wilk syty i kozy nie podarte. Jego ambicya mosterdobdziu nakarmiona, a kraj odetchnie i może się bodaj podniesie. No, dawać ich, szkoda gadać, mosterdobdziu, zaraz ci służę. No, prędzej, Stokrudzki! dawać!

Stokrudzki szeroko drzwi otworzył i stając na progu z pełnej piersi zawołał:

— Fiskus contra Wysoczański.

Zaraz z grupy włościan, stojącej w sieni, wysunęła się prześliczna postać starca; typowa, do malowania; a bocznemi drzwiami, kłaniając się się nisko, figura, w której nie trudno było odgadnąć poborcę podatkowego.

— Moscidobdziu, Franek, gotoweś?

— Gotów.

— To wy, mosterdobdziu, Wysoczański?

— Ja, Piotr Weryha de Krasnystaw Wysoczański.

— A pan einemer jako pełnomocnik fiskusa?

— A prosiłbym też pokornie pana radcę, niechbym ja choć raz tego fiskusa osobiście zobaczył. Uwziął się na mnie i na całą familię, procesem gnębi ciągle od lat niepamiętnych i żebym go choć raz zobaczył. To proszę radcy, na świecie mnie nie było, jakby pan fiskus zaczął ten napastliwy proces, to gorzej żyda. Panie radco, mnie już sześćdziesiąt lat minęło; ojciec mój Michał Weryha de Krasnystaw Wysoczański miał ośmdziesiąt lat jak umarł, pan fiskus procesował się z nim całe życie; a mnie to już trzydzieści lat prawuje. Ojciec mówili, że ten proces to jeszcze z dziadem się zaczął, Piotrem Weryha Wysoczańskim. Czy to może być, aby ten pan fiskus żył tak długo? Już tyle ludzi w tym czasie pomarło, to chyba jakie oszustwo.

(C. d. n.)

BIELIZNĘ MĘZKĄ, RĘKAWICZKI, KRAWATY, KAPELUSZE

w wielkim wyborze poleca magazyn
Mikołaja Ludwiga.
Lwów, Hotel George'a.

Eustachy, z prośbą, aby zechciał swoją kandydaturę zgłosić.

Tarnopol 18 sierpnia.

(*a*) Ponowny wybór Juliusza hr. Korytowskiego zdaje się być zapewnionym. Jako kontrkandydata stawiają Rusini chłopa z Kupczyniec Harmelię. Tak przynajmniej uchwaliło walne zebranie ruskiego Towarzystwa, które odbyło się 14 bm.

Prawybory w tutejszym powiecie mają się już ku końcowi i w tych dniach się skończą.

Zebranie wyborców wielkiej własności odbędzie się prawdopodobnie dopiero w przeddzień wyboru tj. 16 września.

Jasło 18 sierpnia.

Gorlicki komitet miejski popełnił grubą nieformalność. Poprzednio postanowiono 25 bm., jako termin zgłaszania się kandydatów na posła z miast Jasło-Gorlice, które wspólnie wybierają, — tymczasem Gorlice nie wyczekując tego terminu, ani nie znosząc się wcale z miejskim komitetem jasielskim, zamianowały swoim kandydatem burmistrza p. Wojciecha Biechońskiego i jak dzienniki doniosły, zgłosiły już nawet tę kandydaturę do centr. komitetu. Jasło tym pospiechem Gorlic nie da się wziąć na kawał i obecnie tem mniej przypuszczać można, aby się zgodziło na kandydaturę p. Biechońskiego.

Bohorodczany 18 sierpnia.

Komitet powiatowy pod przewodnictwem ks. Szczepańskiego uchwalił przedstawić centr. komitetowi do zatwierdzenia kandydaturę p. Henryka Potworowskiego. Z ruskiej strony kandyduje włość. Barabasz. Dotychczas okręg nasz zastępywał w sejmie Rusin ugodowy, radca sądu p. Michał Kulczycki.

Bóbrka 18 sierpnia.

Jako kandydat narodowy w miejsce p. Witołda Niezabitowskiego, który oświadczył stanowczo, że o mandat się nie ubiega, staje dr. Stanisław hr. Mycielski. Kandydaci ruscy, których tu było z początku kilku, cofnęli się i zjednoczono się około kandydatury p. Jul. Romańczuka.

Horodenka 19 sierpnia.

Partya Okuniewskiego, który tu idzie całą siłą przeciw dotychczasowemu posłowi Antoniemu Theodorowiczowi, dopuszcza się licznych bezprawi i gwałtów. Iwana Tokaryka, który oświadczył się za p. Theodorowiczem, śmiertelnie pobito. Lekarz stwierdził, iż złamano mu nogę. Oto jak agitują moskalofile!

Chodorów 18 sierpnia.

Wyraźną ilustracyę do obrazów teroryzmu wyborczego, jaki zdaniem dzienników ruskich rozwijać ma „partya rządząca“ w kraju — stanowiły prawybory, przeprowadzone w dniu wczorajszym w Chodorowie, wykazujące równocześnie — jak to wygląda w rzeczywistości, owo sławne wysługiwanie się przy akcyi wyborczej żydami, propinatorami etc.

Przedewszystkiem krótka statystyka:

Na 322 wyborców w naszem mieście jest żydów 140, Polaków 75 a Rusinów około 100. Gdyby więc prawdą była owa opiewana przez *Diło*, *Hałyczanyn* etc. tradycyjna spójnia izraelitów z partyą polską przy wyborach we wschodniej Galicyi, to powinna była wczoraj wyjść u nas z urny bez żadnej forsy lista polsko-żydowska. Tymczasem co się stało:

Dwóch najzaciętszych prowodyrów tutejszej, twardej partyi ruskiej, ks. Zajac i sekretarz sądu p. Czerniawski (chwilowy szef sądu w czasie urlopu radcy Rebotyckiego) zasiadło przy stole komisyjnym i szczególniej drugi z nich tak „zelektryzował“ swoją obecnością potulnych i potrzebujących więcej sądu, aniżeli rabina, naszych żydków, że pochowali się do mysich dziur i mimo perswazyi poważnych obywateli, popartej wyraźnem oświadczeniem komisarza wyborczego, że pojęcie swobody wyborczej wyklucza wszelkie możliwe następstwa i że wpatrywanie się rozpolitykowanego kapłana Temidy w oblicze przestraszonych wyborców wzrokiem piorunującym nie może przecież uwłaczać „dotychczasowej“ wierze w ślepotę i bezstronność tej bogini sprawiedliwości — nie dali się żadną miarą nakłonić do głosowania w ogólności—i odstąpili gremialnie od głosowania, oświadczając, „że boją się pana sędziego Czerniawskiego“. Kilku śmielszych głosowało przeciw liście „sądowej“, widać mają zupełnie uporządkowane sumienie i interesa majątkowe—reszta, praktyczniejsza głosowała za sędzią i ks. Zajacem,—którzy też dzięki temu wyszli na wyborców. I cóż wy na to panowie reporterzy dzienników wiedeńskich o „galicyjskich mękach Rusinów“?

Brody 19 sierpnia.

Wybór dotychczasowego posła na sejm z miasta Brodów p. Oktawa Sali nie ulega wątpliwości, zwłaszcza, że dr. Rittel, którego kandydaturę postawili jego zwolennicy, oświadczył, że nie myśli kandydować.

Z pod Stanisławowa 19 sierpnia.

Z wielkiej własności tutejszego okręgu wyborczego kandydują obecnie ponownie dotychczasowi posłowie Wojciech hr. Dzieduszycki i Stanisław Brykczyński. Obaj bawią obecnie w Zakopanem i doskonale się mają.

Jarosław 18 sierpnia.

Ksiądz Stojałowski na zgromadzeniu, odbytem dnia 15 bm. w Jarosławiu, postawił kandydaturę dawnego posła do Rady państwa, Ceny, który jednak nie ma sympatyi pomiędzy poważnymi włościanami. Tak samo, jak niejeden inny poseł, wybrany do parlamentu w czasie obstrukcyi i Cena nie mógł nic zdziałać pozytywnego, a nadto zarzucają jemu, że raz wybrany, o wyborców się mało troszczył, ich spraw we Wiedniu nie załatwiał itp. Przeciw Cenie wystąpił jako kandydat na własną rękę, Wilk, który dotąd należał do obozu stojałowczyków, a obecnie od niego się odłączył. Wilk wprawdzie przy ostatnich wyborach dostał się do parlamentu, ale tylko wskutek niedbałości kilku wyborców, którzy przy ściślejszem głosowaniu głosować zaniechali. Znając teraz lepiej usposobienie tego posła, który swojem postępowaniem tylko ciągle siebie ośmiesza i swoich adherentów kompromituje, absolutnie nie chcą nic o nim wiedzieć, a ksiądz Stojałowski również go za członka swego stronnictwa nie uznaje i wyraźnie na zgromadzeniu oświadczył, iż gdyby miał Wilk być wybranym, to wolałby wybór ks. Jerzego Czartoryskiego. Wskutek tego rozdwojenia i wzajemnych oskarżeń, obelg i krzyków, zgromadzenie rozeszło się bez skutku. Zaznaczyć też wypada, że porządniejsi gospodarze wcale udziału w nim nie brali. *P.*

Centralny komitet wyborczy wyda w sobotę 24 bm. odezwę wyborczą.

---

† Dr. Józef Kaizl.

Lwów, 20 sierpnia.

Bolesną wieść otrzymalimy wczoraj z Pragi: jeden z najwybitniejszych czeskich i austryackich mężów stanu, gorący patryota czeski, filar klubu czeskiego, znakomity finansista JE. dr. Józef Kaizl zmarł w poniedziałek przed południem, w majętności swej Miszkowicach, koło Sobiesławia, w powiecie taborskim.

Niespodziewana wieść żałobna o śmierci jednego z najlepszych synów pobratymczego narodu czeskiego bolesnem echem obiła się nietylko we wszystkich krajach korony św. Wacława, wywoła też ona żal serdeczny w całej monarchii, której śp. dr. Kaizl nieocenione oddał usługi, wywoła gorące współczucie i w naszym narodzie, którego zmarły polityk czeski był przez całe swe życie szczerym serdecznym przyjacielem.

Zmarły był mężem głębokiej erudycyi; był przemyślnym, roztropnym i wytwornym politykiem, a choć nie brak bratniemu narodowi czeskiemu wybitnych parlamentarzystów, dr. Kaizl, dzięki swej wielkiej inteligencyi i wrodzonym zdolnościom zdołał się zawsze wysunąć na plan pierwszy, naczelny. W radzie państwa był jednym ze sterników klubu młodoczeskiego; w chwilach najbardziej krytycznych i gorących głęboko myślący umysł tego męża stanu zdołał prawie zawsze nadać wzburzonym w swoim klubie umysłom kierunek wedle możności umiarkowany. Za rządów hr. Badeniego odgrywał dr. Kaizl w parlamencie bardzo wybitną rolę. Położył on niezaprzeczone zasługi około utworzenia parlamentarnej prawicy. Wszedłszy do gabinetu wraz z hr. Thunem nadawał firmę ówczesnemu ministerstwu. Po złożeniu teki pracował w klubie jako szeregowiec; jednem z ostatnich dzieł znakomitego męża stanu jest przyczynienie się poważne do powodzenia akcyi uruchomienia parlamentu wiedeńskiego.

Sp. dr. Józef Kaizl urodził się 10 czerwca 1854 r. w Voliniu, w Czechach. Studya prawnicze ukończył w Pradze i w r. 1876 został promowany na dra praw. Następnie udał się na uniwersytet strassburski, gdzie studyował ekonomię polityczną. Powróciwszy do Pragi napisał nagrodzone przez uniwersytet strassburski dzieło pt. „Walka o reformę przemysłową i o wolność przemysłu w Bawaryi w latach od 1799 do 1868“. W r. 1879 otrzymał docenturę ekonomii politycznej na uniwersytecie praskim. W r. 1883 został mianowany nadzwyczajnym profesorem ekonomii na nowo utworzonym uniwersytecie czeskim w Pradze i w czeskiej politechnice. Wówczas wydał wiele fachowych prac i napisał podręcznik ekonomii w języku czeskim. W r. 1885 miasta Czasław i Kutnahora wybrały go posłem do rady państwa. Wszedłszy tam, zajął odrazu wybitne stanowisko w delegacyi czeskiej. Po 3 latach złożył w r. 1888 swój mandat.

Ponownie wszedł do rady państwa w roku 1890, dokąd go wysłała praska izba handlowa i przyłączył się do stronnictwa młodoczeskiego. W roku 1891 wybrany został do parlamentu z dzielnicy Pragi Karlin. W klubie młodoczeskim reprezentował kierunek umiarkowany. Zasiadał we wszystkich komisyach, które zajmowały się sprawami finansowemi lub ekonomicznemi i pracował w nich niezmordowanie. Był długie lata przewodniczącym jednej z najważniejszych komisyj parlamentarnych, mianowicie komisyi budżetowej W roku 1895, jako generalny sprawozdawca budżetu, wypowiedział znamienną mowę o możliwości czesko-niemieckiej ugody w Czechach.

Gdy po ustąpieniu hr. Badeniego, cesarz poruczył hr. Thunowi utworzenie nowego gabinetu, hr. Thun powołał dr. Kaizla na ministra skarbu. Na stanowisku tem położył on niespożyte zasługi dla państwa i kraju. Dla swej wielkiej wiedzy fachowej, ceniony był przez wszystkich, a jego zawsze pełne taktu postępowanie i otwartość jednały mu serca wszystkich. Przy wyborach w roku zeszłym wszedł znowu do rady państwa, ale niestety nie czując się zdrowym, nie brał w niej tak żywego, jak dawniej, udziału.

O przebiegu ostatnich dni słabości dr. Kaizla dowiadujemy się, że we czwartek udał się on w towarzystwie posłów Szpindlera i Jandy do Snieżki, w odwidziny do znajomych i tu podczas gry w piłkę dostał nagle kurczów tak wielkich, iż musiano do niego po powrocie do domu zawezwać telegraficznie dr. Miksnera z Pragi. Dr. Miksner przyjechał w piątek rano i orzekł, że u chorego występują kamienie w wątrobie. W sobotę stan śp. Kaizla do tego stopnia się poprawił, iż dr. Miksner uspokojony wyjechał do Pragi. W kilka godzin po odjeździe lekarza pacyent dostał nagle bardzo wielkiej gorączki, bo aż 4 stopni i począł się uskarzać na ogromne bole z przodu i z tyłu głowy. W tej chwili wezwano do niego dr. Miksnera z Pragi, dr. Kukulę i dr. Fuchsa z Wiednia, który przeszłej zimy leczył z dobrym skutkiem dr. Kaizla.

Było już jednak za późno. Stan Kaizla gwałtownie się pogarszał. W niedzielę o godzinie 11 przed południem stracił Kaizl przytomność. Ostatnią osobą, którą poznał, była jego najmłodsza córeczka. Kaizl, zobaczywszy ją, uśmiechnął się i zawołał zdrobniale po imieniu: „Stańka!...“

Gdy następnie drugi raz odzyskał przytomność, ks. proboszcz z pobliskiej wsi Janowa udzielił mu ostatnich sakramentów.

Dwadzieścia dwie godzin trwała u chorego agonia, a w poniedziałek o godz. 12 wyzionął ducha. Kaizl osierocił żonę i dwoje dzieci w wieku od 3 do 5 lat.

Zwłoki zmarłego zostaną zabalsamowane i przewiezione do Karlina. We środę po południu odbędzie się pogrzeb. Zwłoki spoczną w panteonie na starożytnym Wyszehradzie.

Prezydent ministrów Koerber wystosował do wdowy po ministrze Kaizlu, oraz do prezesa czeskiego klubu dra Pacaka bardzo serdeczne telegramy kondolencyjne.

Imieniem stronnictwa młodoczeskiego wystosował poseł dr. Stransky telegram kondolencyjny do pani Kaizlowej, który brzmi: „Do głębi dotknięty wiadomością o śmierci ś. p. małżonka pani, pospieszam imieniem posłów wolnomyślnych narodu czeskiego wyrazić pani najgłębsze współczucie z powodu śmierci drogiego męża pani, wzorowego ojca i wielkiego bojownika za dobro narodu czeskiego, który całą swą głęboką wiedzę i zdolności jak najlepiej oddawał na usługi swej ojczyzny, który swą energią i stanowczością w najcięższych czasach dla kraju tak zaszczytne miejsce wśród nas zajął.

„Nie ma po stracie jego pocieszenia ani dla nas, ani dla ciebie pani. Z wdzięcznością i uwielbieniem patrzyliśmy na niego, gdy powróciwszy z Wiednia z pałacu ministeryalnego znów gorliwie wziął się do pracy nad dobrem swego narodu. Zawsze będzie dla nas przykładem zapał, z jakim walczył za na z kraj. Z wszystkich jego czynów znać było niezmierną miłość dla narodu czeskiego. Dziś naród czeski ze smutkiem schylił głowę nad jego trumną. Żałość, jaka nas ogarnęła po śmierci twego małżonka, niechaj ci będzie ulgą w cierpieniu. *Stransky*.“

* * *

W dniu ciężkiej żałoby zasełamy bratniemu narodowi czeskiemu serdeczne słowa gorącego współczucia. Cześć i sława pamięci wielkiego Czecha!

KRONIKA.

Lwów, dnia 20 Sierpnia.

Zaręczyny. W zamku Kwasice, na Morawie, zaręczył się ks. Stanisław Radziwiłł, syn ks. Antoniego Radziwiłła i Maryi margr. Castellane z hrabianką Henryką Chotek, najmłodszą córką śp. hr. Bogusława i śp. Wilhelminy z hr. Kinskych, siostrą żony arcyks. Franciszka Ferdynanda.

Ks. Roman Sanguszko, który zachorował w Sławucie na zapalenie płuc, ma się już znacznie lepiej i zdaniem dr. Lesława Gluzińskiego, który właśnie stamtąd powrócił, nie grozi zacnemu pacyentowi niebezpieczeństwo. Ks. Eustachy Sanguszko, bawiący przy łożu brata, przybędzie ze Sławuty do Lwowa prawdopodobnie w sobotę 24 bm., udając się do Gumnisk.

Ks. L. Windischgraetz wyjechał w poniedziałek do Złoczowa dla dokonania inspekcyi stacyonowanego tam 13 pułku ułanów. We wtorek przybędzie ks. Windischgraetz do Buska, gdzie złoży wizytę Kazimierzowi hr. Badeniemu; nazajutrz uda się z powrotem do Lwowa i wyruszy we czwartek na manewry, na których zabawi do 28 bm.

Mianowania. Minister oświaty zamianował starszego nauczyciele w Illiszestie Jana Abadzera inspektorem powiatowym dla powiatu szkolnego Kimpolung na resztę bieżącego okresu urzędowania.

Namiestnik zamianował adjunkta budownictwa dyrekcyi poczt we Lwowie, Jana Kopystyńskiego, adjunktem budownictwa w galicyjskiej państw. służbie budowniczej.

Poświęcenie kościoła. Hr. Maurycowstwo Mycielscy, przy współudziale włościaństwa z Sarnek Dolnych, wybudowali klasztor dla ks. Zmartwychwstańców i duży kościół. We czwartek odbyła się konsekracya nowego kościoła. Dokonał jej ks. arcybiskup Weber, który na tę uroczystość przybył ze Lwowa. Witano go owacyjnie. We czwartek wypowiedział ks. arcybiskup podniosłe kazanie, poczem dokonał konsekracyi kościoła. W uroczystości wzięły udział tłumy włościan i sztachty z okolicy. Po obiedzie ks. arcybiskup, żegnany serdecznie, odjechał do Bursztyna.

O rozruchach w Ottynii, o których już wczoraj pokrótce donosiliśmy, przynosi bliższe szczegóły *Gazeta Lwowska*: W Ottynii wystąpiła wśród nierogacizny zaraza, t. zw. pomór świń, skutkiem czego wydelegowano tam komisyę i ta rozpoczęła w piątek swą czynność, a skonstatowawszy w pięciu zagrodach pomór, zarządziła wybicie sześciu sztuk nierogacizny. Już wówczas objawiło się zaniepokojenie wśród mieszkańców Ottynii. W sobotę udała się komisya w asystencyi żandarmeryi do zagrody Ilka Kluczenki, gdzie stwierdzono, że dana sztuka nierogacizny jest zdrowa i oznajmiono, że nie będzie zabita. Na to odezwał się głos z tłumu: „Choćby świnia ta była chora, nie pozwolimy zabijać świń wogóle“. Równocześnie zaczęto bić w dzwony na alarm, a tłum złożony z mężczyzn, kobiet i dzieci, który tymczasem urósł znacznie, począł przybierać wobec komisyi coraz groźniejszą postawę. Widząc to komisya, chciała się schronić do sąsiedniego domu, zanim tam jednak doszła, obrzucono ją błotem, tłum uzbrojony w pałki, zabiegł jej drogę, a następnie ścigał weterynarzy pp. Szczerbę i Dobrzańskiego przez ogrody i ulice, tak iż tylko stanowczej interwencyi żandarma Pokińskiego, oraz później nadbiegłego sekretarza sądu Dziubanowskiego i kilku innych, należy zawdzięczyć, że wymienieni uszli z życiem; obaj jednak odnieśli ciężkie rany, które będą powodem dłuższej ich choroby. Żandarm Pokiński, naczelnik gminy i policjant odnieśli także lekkie obrażenia. W nocy dokonano 11 aresztowań, a uwięzionych osadzono w areszcie sądu. W niedzielę w południe zgromadził się przed budynkiem sądowym tłum liczący około 1000 głów i domagał się wypuszczenia na wolność uwięzionych, grożąc, że w przeciwnym razie zburzy budynek sądowy. Na miejsce przybył także z Tłumacza starosta hr. M. Dzieduszycki i starał się tłum uspokoić, lecz bezskutecznie. Zarekwirowano tedy kompanię piechoty ze Stanisławowa, która przybyła o godz. 7 wieczorem i zwolna tłum rozprószyła. Równocześnie przybyła komisya sądowa i dokonała dalszych aresztowań; aresztowanych odstawiono do Stanisławowa. Uwięziono także pewne indywiduum, z powodu usiłowanego podpalenia. Do dalszego prowadzenia czynności urzędowych przeciw pomorowi świń delegowano innych weterynarzy. Wczoraj panował spokój.

Należy dodać, że zarządzenia weterynarzy były zupełnie w duchu ustawy od dwóch lat obowiązującej. ludność jednak w Ottynii, nie mając dotychczas sposobności zaznajomienia się praktycznie z ustawą, nie ufała zapewnieniom, że otrzyma wynagrodzenie za wybite sztuki nierogacizny; zachodzi zaś podejrzenie, że niewyśledzone dotychczas indywidua rozszerzały pogłoski, jakoby wynagrodzenie to nie miało być wypłacone; te fałszywe pogłoski spowodowały rozgoryczenie ludności i ubolewania godne rozruchy.

Ze Stanisławowa dziś donoszą, że przyprowadzono do tamtejszego więzienia 20 osób, aresztowanych za rozruchy w Ottynii.

Weterynarz Szczerba z N. Sącza, pobity przez ekscedentów jest ciężko chory.

W Ottynii biwakuje dalej wojsko.

O oszustwie pocztowem, dokonanem przez urzędnika węgierskich poczt, a odkrytem w Krakowie, przychodzą dziś następujące szczegóły: „W czerwcu br. przybył do Krakowa jakiś młody człowiek i najął pomieszkanie u pewnej starszej kobiety przy ul. Tomasza l. 14. Wynajmując pomieszkanie, dał młody człowiek kobiecie 10 koron zadatku, oświadczając zarazem, że resztę zapłaci jej za dwa lub trzy dni. Kobieta zgodziła się na to, poczem młody człowiek, przebrawszy się, wyszedł na miasto. Wróciwszy z przechadzki, zawołał on swą gospodynię i powiedział jej, że jutro już czynsz zapłaci, bo jutro przyjdą na jej ręce z Węgier dwa przekazy telegraficzne po 1000 koron. Zapowiedziane pieniądze w istocie przyszły, a gospodyni, nie przeczuwając nic złego, przyjęła je bez wahania i oddała swojemu lokatorowi. Młody człowiek po otrzymaniu pieniędzy, niedługo bawił w Krakowie, bo zaraz na drugi dzień niewiadomo gdzie wyjechał. Jego krakowska gospodyni otrzymała jeszcze od niego jeden list z Wrocławia, wysłany, jak teraz już wiadomo na pewno dla zmylenia tropu i na tem słuch zaginął o młodym człowieku.

Na ślad defraudacyi, popełnionej bezwątpienia w wyjątkowo rafinowany sposób, natrafiono dopiero w bm. przy robieniu miesięcznych zaknięć w departamencie rachunkowym głównej poczty we Wiedniu. Odkrycie defraudacyi wobec będącego w zastosowaniu w dyrekcyi pocztowej doskonałego systemu kontroli było nieuniknione. Kontrolorzy wykazali bez żadnych wątpliwości, że dwa przekazy po 1000 koron, wypłacone w Krakowie w czerwcu br. nie miały na żadnej poczcie austryackiej pokrycia, z czego wniosek, że z tymi przekazami popełnione zostało bezwątpienia szalbierstwo. Śledztwo pozostało dotąd bez rezultatu.

Defraudacya popełniona została prawdopodobnie w następujący sposób: Wykonało ją bezwątpienia dwóch ludzi. Jakiś pocztmistrz lub telegrafista, najprawdopodobniej na Węgrzech, bo zlecenie telegraficzne wypłaty przyszło do Krakowa z Budapesztu — i jakiś jego zaufany. Pocztmistrz, zamknąwszy linię z jednej strony, tak, żeby nie mógł być nigdzie słyszanym, tylko w miejscowości, dokąd chciał telegrafować, wysłał polecenie wypłaty do Budapesztu z jakiejś urojonej miejscowości. Poczta budapeszteńska, nie uważając w nawale pracy, wysłała polecenie wypłaty dalej, tj. do Krakowa. Reszty dokonał zaufany.

Żydzi w cerkwi kołomyjskiej otrzymali roboty stolarskie i ślusarskie, mimo, iż w Kołomyi są przecież rzemieślnicy chrześcijańscy. Członkowie bractwa Kulczycki i A. Błoński oddali roboty przy restauracyi cerkwi i wykonanie sztachetów żydowi Schülerowi. Skutkiem tej profanacyi cerkwi powstało wśród ludności chrześcijańskiej w Kołomyi słuszne oburzenie.

Zgon dr. Kaizla. Z Wiednia telegrafują pod d. 20 bm.: Minister Rezek udaje się dziś z St. Hilgen do Pragi, aby reprezentować rząd na pogrzebie Kaizla. Wdowa po śp. Kaizlu otrzymała liczne telegramy kondolencyjne, między tymi od ministra skarbu Boehm-Bawerka, ministra kolei Witteka, handlu Calla i od namiestnika Czech hr. Coudenhove.

Znowu polski wynalazca. Naród nasz, nie mając samoistnego bytu politycznego, jak gdyby na złość hakatystom i Moskalom, z dnia na dzień zdobywa sobie większą sławę na polu intelektualnem. Po poetach, którzy świat zadziwili, nastąpili artyści, malarze, rzeźbiarze, którzy pozyskali sławę europejską. Dziś przyszła kolej na sławę narodu naszego w dziedzinie techniki, wynalazków. Na pierwszem miejscu stoi Szczepanik, dziś całemu już światu znany, a za nim cała plejada innych wynalazców, mniej jeszcze sławnych, których jednak wynalazki poważnie zaważą w technice światowej.

Dziś znowu przychodzi nam zanotować nowy wynalazek Polaka. Nie mija miesiąc, tydzień prawie, by nie notowano śmierci lub ciężkich okaleczeń spowodowanych przesuwaniem wagonów, względnie ich łączeniem, gdzie człowiek stojący między wozami nader często bywa zgniecionym przez t. zw. zderzaki.

Obecnie wynalazł p. Mieczysław Osuchowski sposób mechanicznego łączenia wagonów, przez co ocali na przyszłość życie tylu biednym robotnikom. Wynalazek ten sfinansował p. Osuchowski u znanej firmy Rieghoffera w Smichowie i wkrótce wejdzie on w ogólne użycie. Szczególne, że p. Osuchowski, tak samo, jak Szczepanik i Edison, nie jest z zawodu technikiem, lecz samoukiem. Jest on zawodowym rolnikiem, dzierżawcą państwa Kamionka strumiłowa hr. Andrzeja Potockiego.

Millonowa defraudacya. Z Medyolanu telegrafują, że policya uwięziła wczoraj w Padwie Antoniego Schiavenato, urzędnika banku medyolańskiego „Credito Italiano“. Za pomocą sfałszowanych czeków podniósł on był w wielu bankach, a między innymi także w paryskim „Credit Lyonnais“ na szkodę medyolańskiej instytucyi kwotę 1,146.000 fr. — Aresztowany przyznał się do popełnionego czynu już przy pierwszem przesłuchaniu i podał wyczerpujące zeznania. Z powodu jego zeznań aresztowano natychmiast jako wspólniczki zbrodni, przyjaciółkę Schiavenaty 26-letnią dziewczynę Mirę i jej siostrę. Obie te uderzającej piękności kobiety ujęto w chwili, gdy ze znaczną częścią zdefraudowanej kwoty miały Włochy opuszczać. Aresztowano je mianowicie na dworcu w Weronie gdy wsiadały do pociągu pospiesznego, zdążającego do Wiednia. W ich torebce podróżnej znaleziono 500 sztuk banknotów tysiącfrankowych i przekazy banku „Credito Italiano“. Aresztowaną trójkę sprowadzono do Medyolanu i osadzono w więzieniu. Dziewczęta zaprzeczają, jakoby wiedziały coś o kradzieży i twierdzą, że torebkę podróżną dał im Schiavenato w przechowanie.

Pożary lasów. Olbrzymia klęska spadła na położone nad Wołgą gubernie rosyjskie. Skutkiem długotrwałych upałów rozpoczęły się tam przed klika tygodniami pożary leśne, które szerzą się dotychczas, obejmując coraz większe przestrzenie. W gub. włodzimierskiej są ogromne obszary lasów i torfowisk, które w wielu miejscowościach zaczęły się palić. W okolicach Włodzimierza lasy wszędzie płoną już trzeci tydzień. Letnicy z mieszkań uciekać muszą przed szalejącym żywiołem. W niektórych wioskach włościanie trzymają złożone na pogotowiu wszystkie ruchomości, aby uciekać przed pożarem lasów. Pomoc ludzka jest zupełnie bezsilna i tylko obfity deszcz zapobiedz może całkowitemu zniszczeniu przestrzeni leśnych w naszej gubernii. W samem mieście dokucza dym, dochodzący z płonących lasów. Dym pokrywa często cały widnokrąg i zasłania niekiedy zupełnie najbliższe okolice podmiejskie. Oddycha się tu takiem skwarnem powietrzem, że mimowoli wytworzyć sobie można pojęcie o Saharze, a przy wietrze - o samumach afrykańskich. Słońce widziane bywa często tak czerwone, że gdyby to było nie w dwudziestym wieku, ale o parę wieków wcześniej, to podobne zjawisko byłoby niechybnie poczytywane za przepowiednię wojny.

W całej prawie gubernii jarosławskiej, na olbrzymich przestrzeniach płoną lasy i torfowiska. Niema powiatu, któregoby nie dotknęły pożary. Na lewym brzegu Wołgi, tuż pod Jarosławiem, palą się lasy na przestrzeni kilkunastu wiorst. Nad Rostowem, w tej samej gubernii, wskutek pożaru lasów miejskich po obu stronach miasta, niebo w dzień zasnuwa szara mgła, w nocy — panują głębokie ciemności. Najsrożej szaleje żywioł w pow. poszechońskim, gdzie straty obliczają na miliony. Powodem olbrzymich pożarów przestrzeni leśnych są niebywałe w tamtejszym klimacie upały tegoroczne.

Największe majątki na świecie. Błędnem jest — pisze *Matin* — utarte powszechnie mniemanie, jakoby w Ameryce znachodzili się najbogatsi ludzie. Anglia i Chiny mogą się nimi popisać. Według najnowszych obliczeń najbogatszymi ludźmi na kuli ziemskiej są obecnie: pewien Anglik i Chińczyk. Obaj w pogoni za milionami do wspólnej dobiegli mety. Anglik nazywa się mr. J. Beit, jest on szefem słynnego domu bankowego Vernher, Beit and Co. Do niego należy połowa kopalń w Afryce południowej, przedewszystkiem zaś wszystkie kopalnie w Kimberley. Jego majątek wynosi dwa miliardy 350 milionów koron, a zatem mniej więcej tyle, ile Anglię kosztuje rocznie wojna w Transvaalu.

Chińczykiem, który z mr. J. Beitem współzawodniczy, jest nasz dobry znajomy Li-Hung-Czang, którego majątek także przeszło dwa miliardy koron wynosi. Niemałą przykrość sprawia mu to, że ludzie powiadają, iż się zawsze obawia, aby się cesarzowa-wdowa o jego bogactwach nie dowiedziała. Ale i trzecie w tym porządku miejsce nie należy Amerykaninowi; zajmuje je południowo afrykański potentat J. Robinson, który posiada kopalnie swego nazwiska, a majątek jego wynosi z górą 1.700 milionów Dopiero po nim następuje J. D. Rochefeller w Nowym Jorku 1.200 milionami, dalej angielski król naftowy Waldorf Astor, mający 800 milionów wreszcie tyleż posiadający najbogatszy z wszystkich Rosyan, ks. Demidow. Do tego szeregu należał, ale już nie należy Andrew Carnegie, który złożył przysięgę, że przed śmiercią rozda swój olbrzymi majątek, wynoszący obecnie tylko.... 650 milionow. Ostatnimi w tym rzędzie są: Pierpont, Morgan, Wanderbilt i William Rockefeller, posiadający od 500 do 650 milionów.

Kokaino-manja rozpowszechnia się przerażająco w Londynie. Przed laty 14 nałóg ten zaczął panować śród ludności londyńskiej, ale jeszcze w r. 1894 wypadki były nieliczne. Teraz jednak kokainomania zdobyła sobie w stolicy Anglii zupełne prawa obywatelstwa. Przez pewien czas z początku można ten nałóg utrzymać w takiej tajemnicy, że nawet najbliżsi przyjaciele nie domyślają się niczego. Ofiarami nałogu padają głównie lekarze, literaci i politycy; im kto ma artystyczniejsze usposobienie, tem większe grozi mu niebezpieczeństwo. Większość środków narkotycznych szybko bardzo niszczy organizm i wywołuje objawy, ostrzegające o swojej szkodliwości, kokaina wszakże przez czas dłuższy dodaje siły i ożywienia, usuwa wszelkie bole i niepokoje. Potem jednak upojenie mija coraz szybciej i ofiara nałogu, dla odzyskania rozkosznego uczucia błogości, zastrzykuje drugą dawkę; są tacy, którzy robią po 12 do 20 injekcyi dziennie. Dodać należy, że kokaina jest bardzo droga. Pierwsze szkodliwe wpływy objawiają się nie fizycznie, lecz moralnie. Kokaina nie działa gwałtownie ani brutalnie; ofiara wydaje się łagodniejszą, bardziej wysubtelnioną, jej wrażliwość artystyczna zaostrza się. Ale np. jeśli dany kokainista był dotąd uczciwy, zaczyna kraść najbezwstydniej. Po różnych tym podobnych skutkach moralnych, następują fizyczne,—kokainistę ogarnia niesłychane przygnębienie, następuje bezsenność, wstręt do jedzenia, a w końcu zupełny upadek umysłowy, kończący się samobójstwem. Kokainomania wzmogła się do tego stopnia, że wytworzyła nowy przemysł,—zakładanie „przytułków“ dla niezamożnych ofiar tego narkotyku.

Niezwykła legitymacya. W New-Yorku zmarły niedawno Bowers pozostawił po sobie przeszło milion rubli. Zmarły nie miał rodziny a był powszechnie znany z nadzwyczajnego skąpstwa. Niespodzianie zgłosił się do sądu niejaki John Bowers, oświadczając, że jako nieprawy syn zmarłego, ma prawo do jego majątku?

— Jakież pan masz dowody swego pochodzenia? zapytano pretendenta.

— Mam jeden tylko dowód, lecz niewiem czy sąd go uwzględni. Posiadam taką samą anomalność fizyczną, jak zmarły ojciec mój. Mam między palcami u nóg pletwy, i on miał to samo.

Po oględzinach okazało się, że pretendent do spadku mówił prawdę. Zarządzono ekshumacyę zwłok i przekonano się, że zmarły miał tę samą osobliwość. Spadek przyznano Johnowi Bowersowi.

Zmarli. Leonard Malewski, właściciel pierwszej w Galicyi fabryki korków, umarł dnia 18 bm., przeżywszy lat 61. Jako młodzieniec brał udział w powstaniu w r. 1863, dostał się do niewoli rosyjskiej i skazany został na śmierć. Potrafił jednak uciec, przedostał się do Paryża, gdzie w r. 1871 przebył oblężenie pruskie a w r. 1876 powrócił do kraju i osiadł na stałe we Lwowie, oddając się pracy na polu przemysłowem.

✱

Nasze służące.

— Patrz Marysiu, na tych krzesłach znać kurz na palec gruby.

— Nic dziwnego, proszę pani, przecież na nich dziś jeszcze nikt nie siedział.

Kalendarz.

We środę 21 sierpnia Joanny Frem. — Jemyłyana.

Wschód słońca 21 sierpnia o godz. 5 min. 9 zachód o godz. 6 min. 54.

We czwartek 22 sierpnia Filipa B. — Ławrentyja M.

Wschód słońca 22 sierpnia o godz. 5 m. 11 zachód o godz. 6 min. 52.

Pow. ót kolonistek z Morszyna — jak oznajmia nadesłany nam komunikat — nastąpi dnia 22 bm. w czwartek. Kolonistki przyjadą na główny dworzec kolei żelaznej pociągiem, który staje we Lwowie o godzinie 6 minut 46 popołudniu podług zegara lwowskiego.

Colosseum Thorna od 16 września nowy olbrzymi senzacyjny program *Modelka*, ferya sceniczna baronowej d'Heros *Hilaris i Tordant* najsłynniejsi ekcentrycy paryscy. *Vonare* niezrównana dama kauczukowa. *Czerpanow* trupa ukraińska. *Mas-Andres* ulubiony duet francuski. *Trupa Laares* słynni akrobaci. *Tilly Verdier* subretka. *Hans-Hansen Trio* sezacyjny akt na obracającym się aparacie. *Bollero* tancerka transformacyjna. *Les 2 Sarols* igrzyska olimpijskie. *Amerykański Bioskop* nowa wspaniała serya żywych fotografij.

Codziennie o godz. 8 wieczorem wielkie przedstawienie. W niedziele i święta dwa przedstawienia o godz. 4 po południu i o 8 wieczorem. Co piątku High-Life.

Bilety wcześniej są do nabycia w biurze dzienników Plohna, ul. Karola Ludwika 9.

Sztuki piękne.

* **Akademia Umiejętności w Krakowie** ogłasza konkurs im. ks. A. Jakubowskiego na dwa temata: „Monografia wsi jakiejkolwiek na terytoryum dawnej Polski w XIX stuleciu" Pożądany wstęp historyczny i „Monografia którego z opactw benedyktyńskich lub cysterskich w Wielkopolsce, w epoce średniowiecznej". Nagroda 1400 koron. Termin konkursu 31 grudnia.

Repertoar lwowskiego teatru miejskiego:

We środę „Dom waryatów" krotochwila K. Laufsa.

We czwartek „San Toy" operetka w 3 akt. Sidney Jonesa.

MAŁY FEJLETON.

U Jana Szczepanika.

W wiedeńskiej pracowni Szczepanika musiało się odbyć zeszłego tygodnia jakieś przypadkowe zgromadzenie dziennikarzy, bo wszystkie pisma wiedeńskie w numerach z ostatniej niedzieli pomieściły artykuły o tym polskim wynalazcy. Najżyczliwiej pisze *Fremdenblatt*:

„Gdyby myśli nie były wolne, powinnaby taka głowa, jak Szczepanika być upaństwowioną. Dotąd pojawiło się już 38 wynalazków młodego Polaka, które opatentowane we wszystkich państwach, warte są mozołu kilku towarzystw akcyjnych. Szczepanik wynachodzi na akcye. Nie wiadomo tylko, czy geniusz i dywidenda zostają do siebie w odpowiednim stosunku.

„Na jednym stole leżą uporządkowe przyrządy do zapobieżenia zderzeniom pociągów. Bardzo proste. Oglądający uderza się w czoło, dlaczego to on sam tego nie wymyślił. Na lokomotywie i na ostatnim wagonie pociągów, jadących po tych samych szynach znajduje się w pudełku, nie większem od latarni, zbiornik dla sztucznego światła (magnezyowego lub elektrycznego) i elektrycznych fal. Gdy dwa pociągi zbliżą się do siebie, aparat poczyna działać i dzwonki elektryczne alarmują lub też automatycznie pociąg zatrzymują. Teoretycznie rzecz biorąc, zostałyby w ten sposób dwa naprzeciw siebie jadące pociągi już w najdalszem oddaleniu zaalarmowane, mianowicie na taką odległość, na jaką działają promienie światła i fale elektryczne. W praktyce jednak trzeba się liczyć z ograniczoną wrażliwością aparatów, ręką ludzką skonstruowanych. Ale gdy nowoczesne hamowniki pozwalają zatrzymać pociąg nawet na przestrzeni kilku metrów, a aparat Szczepanika neguje na przestrzeni kilometra, więc wszelkie zderzenie pociągów jest wykluczone. Na tej samej zasadzie skonstruował Szczepanik przyrząd do ochrony okrętów przed zderzeniem się na pełnem morzu, podczas burzy lub mgły.

„Telegrafowanie bez drutów może być spożytkowane podczas wojny jako straszny środek zniszczenia. Szczepanik wymyślił, jak za pomocą niego można poprzez głowy całej oblężniczej armii zapalić wszystkie naboje armatnie i bomby i w ten sposób rozbroić wroga, a nawet zwalczyć go jego własną amunicyą. Bo co za straszliwe powstałoby w obozie nieprzyjacielskim zniszczenie, gdyby tak jednej chwili wszystkie wozy z amunicyą, wszystkie naboje w patrontarzach żołnierzy eksplodowały nagle. A dokonać tego można na każdą odległość, małym aparatem, który się trzyma w jednej ręce. To, o czem „fantasta" Verne marzył w swoich powieściach, Szczepanik wprowadza w czyn: jeden młody inżynier rozbraja całą armię z jej mądrymi, siwymi generałami".

Teraz opisuje *Fremdenblatt* jedwabny pancerz, o którym już wczoraj pisaliśmy i tak dalej pisze:

„Ten Jan Szczepanik jest Filipem, a Aleksander, który po nim przyjdzie, nie będzie miał już nic do wynalezienia. W przechodzie widzimy aparat, którym polski technik ma zamiar telefonować bez drutu z Europy do Ameryki. Rząd Stanów Zjednoczonych zawotował na taki wynalazek milion dolarów. Z drobnostek, które Szczepanik w ostatnich czasach, tak w wolnych chwilach dla zabicia czasu powynachodził, wymienić można sposób konserwowania jaj przez sześć miesięcy, automatycznie działający aparat dla oszczędzenia węgli przy stałych kotłach parowych, maszynę do pisania dla ślepych, magnetyczny separator metali, elektryczną maszynę do pisania, która może być przytwierdzoną do każdego aparatu telefonicznego, przyrząd do zapobieżenia nieszczęśliwym wypadkom przy górnych przewodnikach (jak np we Lwowie) elektryczności dla kolei elektrycznych, pług dla dowolnie głębokiej i szerokiej orki (jak wiadomo, próby z tym pługiem, dokonane w Królestwie polskiem nie dały pomyślnych rezultatów) — trudno wszystkie te wynalazki wyliczyć.

„Czarodziejstwem wydają się dla laika rzucane na ekran świetlne obrazy w barwach naturalnych. Szczepanik skonstruował system soczewek, na wzór używanego przy t. z trójkolorowym druku. Trzy te soczewki odpowiadają trzem barwom zasadniczym: czerwonej, żółtej i niebieskiej, i zmięszane dają wszystkie inne kolory. Szczepanik przeznacza ten wynalazek dla teatrów. Zbyteczne będą wszelkie kulisy, które tyle pieniędzy kosztują i osobnych budynków na ich przechowanie wymagają. Na to samo białe płótno będzie za pomocą światła rzuconą raz gobelinowa ściana nowoczesnego salonu, potem średniowieczna izba rycerska, potem ciemny las — wszystko w barwie i rysunku tak doskonałe, jak malarz na ćwiartce papieru wymaluje.

„Do pomocy w swych pracach używa ten Polak tylko polskich inżynierów. Młodzi, ruchliwi panowie, z blademi, inteligentnemi twarzami, z ciemnymi zarostami. Wszędzie znanym jest ten typ, gdzie tylko nowoczesna technika stoi na najwyższym szczycie. Pracują w Niemczech, kopią miny w Argentynie, budują koleje na Kordylierach? Z Janem na czele tworzą grupę, która techniczny postęp wypisała na swym sztandarze.

„Odchodzę, lecz spostrzegam jeszcze bronzowe popiersie Sienkiewicza. *Quo vadis?* Któż na to pytanie, postawione co do Szczepanika odpowiedzieć potrafi..."

Z POZNANIA.

(Telegrafem i pocztą.)

— Były prezydent rejencyi bydgoskiej Conrad, który obecnie został szefem kancelaryi hr. Bülowa zawdzięcza tę nominacyę — jak stwierdza *Bromb. Tgbl.* — wybornej znajomości politycznych stosunków w prowincyach polskich". Inne pisma dodają do tej wiadomości wyrazy nadziei, że ta nominacya przyczyni się do utrwalenia polityki antipolskiej.

— Poznańska dyrekcya poczt wydała okólnik do listonoszów, zagrażający karami porządkowemi aż do wydalenia ze służby każdemu listonoszowi, któryby doręczał adresatom listy z polskimi adresami. Listy takie mają listonosze przedtem oddawać do „biura tłumaczenia adresów", nawet gdyby adres dobrze rozumieli. Za pierwsze przekroczenie tego przepisu nałożono karę dwóch marek.

— Obrony oskarżonych o zakłócenie porządku we Wrześni i o pobicie nauczycieli tamtejszej szkoły, podjął się bezinteresownie adwokat Woliński z Poznania. Sprawa będzie sądzona w Gnieźnie.

— W Pleszewie odbyło się w niedzielę walne zebranie powiatowe Kołek rolniczych. W Krotoszynie odbył się w niedzielę zjazd polskich kółek śpiewackich.

— W Starogardzie skonfiskowała policya egzemplarze broszury pt. „Jan III Sobieski" nadesłane do tamtejszej księgarni J. Nowaka. Konfiskaty takie ze względów czysto politycznych powtarzają się coraz częściej.

— Socyaliści, których w lutym b. r. wyrzucono z zebrania przedwyborczego polskiego w Poznaniu, za to, że chcieli to zebranie rozbić, wytoczyli uczestnikom jego proces o pobicie.

— Przychwycono w Poznaniu pewnego rzeźnika na farbowaniu mięsa, przeznaczonego do wyrobu kiszek, za pomocą trującej tynktury. Stwierdzono, że dwie osoby wskutek tego zmarły.

Telegramy i telefonematy.

Robotnicy polscy w Prusach.

Poznań 20 sierpnia. Sąd kameralny unieważnił rozporządzenie prezesa rejencyi wrocławskiej o zatrudnianiu robotników cudzoziemców. Według decyzyi tego sądu przysługuje prawo udzielania pozwolenia pobytu robotnikom na czas od 1 marca do 30 listopada nie policyi, landratom lub prezesowi rejencyi, lecz tylko rządowi centralnemu. Zatem ograniczenie zaprowadzone przez prezesa rejencyi wrocławskiej i przez landratów unieważniono.

Szopienice (Górn. Slązk). 20 sierp. Przyaresztowano tu kilku wychodźców polskich z Królestwa polskiego i z Galicyi, którzy nie mogli się wykazać posiadaniem wymaganej sumy pieniędzy

Anglia i Transvaal.

Londyn 20 sierpnia. Kitchener donosi z Pretoryi: Kapitan Word przedsięwziął wczoraj rano z częścią wojska policyjnego i około 150 ludźmi na południe potoka Elander marsz rekognoscyjny w kierunku do Bronkorstspruit i w pobliżu Middelburga natknął się na obóz boerski, w którym było 600—800 ludzi. W walce 23 Boerów poległo. Anglicy byli zmuszeni się cofnąć; jeden z nich poległ, sześciu było rannych, 14 nie odszukano.

W Chinach.

Berlin 20 sierpnia. „Biuro Wolffa" donosi z Pekinu pod datą wczorajszą: Świeżo ogłoszony edykt cesarski podaje 6 października, jako dzień wyjazdu dworu chińskiego z Hesjanfu. Pierwotnie wyjazd miał nastąpić 1 września, jako przyczynę zwłoki podano dżdżystą porę roku i skutkiem tego zły stan drog.

„Biuro Reutera donosi, że właściwym powodem odłożenia wyjazdu dworu ma być dalsze trwanie okkupacyi wojskowej Pekinu.

Różne.

Kapsztadt 20 sierpnia. Księstwo Cornwall-York przybyli tu wczoraj w południe.

Sofia 20 sierpnia. Bułgarsko-turecki konflikt graniczny, o którym doniesiono, zdarzył się w miejscowości Csanah, okręgu filipopolskiego. Podobno patrol bułgarska, z 2 ludzi złożona, przekroczyła granicę i zatrzymaną została przez oddział 80 Turków. Z obu stron padły strzały, 5 Turków ma być zabitych. Turcy ścigali następnie Bułgarów przez 3 kilometry. Na miejsce konfliktu wysłano 2 kompanie bułgarskie wraz z szefem sztabu w Filipopolu, Sinomachosem.

Paryż 20 sierpnia. „Agencya Havasa", donosi że car rosyjski, czyniąc zadość zaproszeniu Loubeta, weźmie udział w końcowych manewrach francuskich, w Reims. Przed wylądowaniem swem w Dunkerque (nad morzem Północnem) odbędzie car wraz z prezydentem rewię eskadry północnej, która powita go w chwili przybycia na wody francuskie.

Paryż 20 sierpnia. Otwarto sesyę rad jeneralnych. W departamencie Puy de Dorne zwolennicy rządu zdobyli prezydyum. Kilka rad uchwaliło wysłać adresy do Loubeta, w których zapewniają prezydenta o uczuciach czci i przywiązania, a rządowi „obrony instytucyj republikańskich" wyrażają zaufanie.

Epinal (nad Mozelą) 20 sierpnia. Meline wygłosił przy otwarcin rady jeneralnej mowę, w której oświadczył, że ostatni apel do wyborców dowiódł, że kraj niezłomnie stoi przy republice. Niemądrzy są ci, którzy wierzą, że można dojść do równomiernego rozdziału majątku.

Paryż 20 sierpnia. Dzienniki wyrażają radość z powodu mających wkrótce nastąpić odwiedzin cara Mikołaja we Francyi, przypisując temu faktowi wielkie znaczenie i wiedząc, że zwróci on na się uwagę całego świata.

Paryż 20 sierpnia. „Gaulois" i „Figaro" donoszą, że carowi Mikołajowi w odwiedzinach jego we Francyi towarzyszyć będzie carowa Aleksandra Teodorowna. Carstwo odwiedzą Paryż i kilka miast francuskich.

Berlin 20 sierpnia. Na zarządzenie ministerstwa oświaty polecono kształcić wszystkich kandydatów seminaryów nauczycielskich w pielęgnowaniu chorych, na wypadek najbliższej wojny.

Berlin 20 sierpnia. W Kilonii obiega pogłoska, że car zjedzie się w dniu 17 wrześnie z cesarzem Wilhelmem, nie w Gdańsku, lecz w Kilonii. W zjeździe ma wziąć udział także król Edward angielski. Dotychczas nie ma potwierdzenia tej wiadomości.

Konstantynopol d. 20 sierpnia. Sułtan wzbrania sie udzielić swej sankcyi umowie z francuskimi kapitalistami co do zakupna zakładów nadbrzeżnych, mimo iż przedtem już się był na to zgodził. Ambasador francuski Constans grozi wyjazdem swym z Konstantynopola i domaga się wydania irade sułtańskiego. Mimo to, sądzą, że sprawa da się jeszcze ugodowo załatwić.

Konstantynopol d. 20 sierpnia. Sułtan przesłał cesarzowi Franciszkowi Józefowi z okazyi rocznicy urodzin telegram z życzeniami, ułożony w serdecznych słowach.

Waszyngton 20 sierpnia Biuro Reutera donosi: Rząd Stanów Zjednoczonych postanowił nie używać wcale wojskowych sił zbrojnych, aby utrzymać komunikacyę na Panamie.

Dział ekonomiczny.

— **Owies i jęczmień dla wojska.** Zarząd magazynów wojskowych we Lwowie ogłasza oferty na zakupno owsa i żyta. Mianowicie we wrześniu br. zakupi tenże magazyn dla Lwowa 3000 cent. metr owsa a 2500 żyta, dla Brzeżan 500 cent, owsa i 125 jęczmienia, dla Kamionki strumiłowej 500 owsa i 100 żyta, dla Mostów wielkich 600 owsa i 200 żyta, dla Żółkwi 1000 owsa i 200 żyta.

Wiadomości giełdowe.

Ważniejsze zmiany kursów w ostatnim tygodniu były następujące:

Kursa giełdy wiedeńskiej notowane są w cyfrach procentowych.

	10 sierpnia	17 sierpnia
Renta papierowa	99·10	99·10
Austryacka renta koron.	95·85	95·85
Renta srebrna	98 95	98 90
Renta złota	118·70	118·65
4 prc. węg. renta złota	118 60	118·60
Węg. renta koronowa	93·20	93 15
Anglobanki	269·—	268·50
Zakład kredytowy	642·50	640 50
Węg. bank kredytowy	649·—	647 —
Bank związkowy	444·—	445·50
Austr. węg. bank	1667·—	1675·—
Unionbanki	531·—	531·—
Austr. zakł. kred. ziemsk.	855·—	860·—
Länderbanki	403·—	402·—
Alpiny	422·25	418·—
Nordbany	5790·—	5800·—
Austr. kol. pół.-zachod.	473·—	470·—
Kolej doliny Łaby	482·—	480.—
Kolej państwowa	637·—	636·50
Kolej południowa	91·—	88·50
Tramwaj wiedeński	—·—	—·—
Marki papierowe	117·17	117·12

Wiedeń d. 20 sierpnia. (Telegram *Gazety Narodowej*). Zamknięcie giełdy o godz. 2 minut 30 po popołudniu. Akcye austr. zakł. kredyt. 629·—, węg. zakładu kredyt. 642·—, Anglobanku 269·—, Unionbanku 531·—, Banku dla krajów koronnych 401·50, Bankvereinu 446·—, Bodencreditu 852·—, Gal. Banku hipot. —·—, kolei państwow. 634·50, kolei południowej 89·—, tramwaju A. 238·—, B, 235·—, kolei Elbethal 478·—, kolei północnej ——, kolei czerniowieckiej 526·—, alpiny 416·—, Rima Muranya 445·— praskiego towarz. żel. 1590, fabryki broni —·—, tureckie tytoniowe 285·—, oblig. węg. indemniz. 92·45, renta majowa 98·95, austr. renta koronowa 95·80, węg. renta koronowa 93·20, 56-let. listy tow. kredyt. ziemsk. 91·20, 4-procent. listy banku krajow. 92·—, 4½ procent. listy banku krajow. 99·50, 4-procent listy banku hipotecznego 89·50, 4½-procent. listy banku hipotecznego 97·35, 5-procent. listy banku hipot. 109·—, 4-procent. galic. obligac. propinac. 96·75, 4-procent. galic. pożyczka kraj. z 1893 r. 92·50. 4-procent. pożyczka m. Lwowa 87·75, losy tureckie 99·50, marki 117·15, ruble 253·—.

— **Berlin** 20 sierpnia. Zamknięcie giełdy. Banknoty austryackie 85·40, (podług obliczenia procentowego), Spirytus —·—, Austryackie kredyty —·—, Disc. Commandit —·—.

— **Paryż** d. 20 sierpnia. Giełda wieczorna. Trzyprocentowa renta 101·65. Mąka 28·30.

— **Frankfurt** d. 20 sierpnia. Giełda wieczorna Austryackie kredyty 201 30, Kolej państwowa —·—. Alpiny —·—, Disconto 175·50, Laura —·—.

Z rynków towarowych.

Lwów dnia 20 sierpnia. (Przedruk z urzędowej *Gazety Lwowskiej*); Pszenica gotowa 7.60 do 7·80, pszenica na termina 6·80 do 7·50. żyto gotowe 6·25 do 6·50, żyto gotowe na terminy 5·80 do 6·10, owies obroczny gotowy 5·90 do 6·50, owies na terminy 4·90 do 5·50, jęczmień pastewny 5·25 do 5·75, jęczmień brow. 6·— do 6·25, groch do gotowania 7·90, do 9·—, wyka 0·—, do 0·—, nasienie lniane —·— do —·—, nasienie konopne —·—, bób —·— do —·—, bobik 5·75 do 6·—, hreczka 7·80 do 8·20 koniczyna czerwona galicyjska —·— do —·—, biała —·— do —·—, tymotka —·— do —·—, szwedzka —·— do —·—, kukurudza stara 6· do 6·20, nowa —·— do —·—, chmiel stary —·— do —·—, nowy za 65 kilo —·— do —·—, rzepak 11·60 do 12·—, groch pastewny —·— do —·—, lnianka —·— do —·—.

Spirytus loco za 50 litr. gotowy 16·50 do 17·—, na terminy 15·25 do 15·75, warranty —·— do —·—.

— **Wiedeń** dnia 20 sierpnia. Cukier (spokojnie) 21·60 do —·—. Nafta galicyjska 84·35 do —·— Spirytus (silny) 42·— do —·—.

Wiedeń dnia 20 sierpnia.

Kurs w koronach i po 50 klgr.

Notowano pszenicę na wiosnę 8·54 do 8·55 na maj-czerwiec —·— do —·—, na jesień 8·11 do 8·12, żyto na wiosnę 7·33 do 7·34, na maj-czerwiec —·— do —·—, na jesień 7·04 do 7·05, kukurudza na maj-czerwiec 5·47 do 5·48, na czerwiec-lipiec —·— do —·—, na lipiec-sierpień 5·52 do 5·54, na wrzesień-październik 5·56 do 5·57, owies na wiosnę 6·98 do 7·00, na maj-czerwiec 0·— do 0·— na jesień 6·63 do 6·64, rzepak na sierpień-wrzesień 14·35 do 14·45, olej rzepakowy na kwiec.-maj 0·— do 0·—, na wrzesień-grudzień —·— do —·—.

Usposobienie: oziębłe.
Stan powietrza: pada deszcz.

Budapeszt dnia 19 sierpnia.

Kurs w koronach i po 50 klgr.

Notowano pszenicę na kwiecień 8·41 do 8·42, na maj 0·— do 0·—, na październik 8·01 do 8·02, żyto na maj —·— do —·—, na październik 6·70 do 6 71, owies na maj 0·— do 0·—, na październik 6·29 do 6·30, kukurudza na sierpień 5·25 do 5·27, na wrzesień 5·26 do 5·27, na maj (1902) 5·20 do 5 21, rzepak na sierpień 13·75 do 13·85.

Oferty na pszenicę dostat.
Chęć kupna mierna.
Usposobienie: oziębłe.
Stan powietrza: gorąco.

Nadesłane.

Za tę rubrykę Redakcya nie odpowiada.

Po 25-letniej praktyce w atelier dentystycznym bł. p. J. Weissa i dr. O. Weina, otworzyłem własne atelier przy ulicy Kopernika l. 8, I piętro. Z głębokim szacunkiem

Emil Pordes.

7

MAMIDŁA

PRZEZ

PAWŁA BOURGETA.

(Ciąg dalszy).

— Nie mogłam inaczej postąpić i nie żałuję tego. Pragnęłam widzieć pana z Joanną i przyjrzałam się wam obojgu. Gdybym miała jakiekolwiek wątpliwości, utraciłabym je zupełnie... Odpowiedz mi szczerze, drogie dziecię — mówiła po macierzyńsku. — Tak, powiedz mi, czy ten nasz wspólny znajomy paryski uwierzyłby, żeśmy się spotkali przypadkowo?

— Nie — odparł Lucyan.

— Bądź pan zupełnie szczerym — ciągnęła pani Izelin — przyznaj, że i ta podróż przypadkową nie jest, że przyjechałeś pan do Neapolu, aby zobaczyć Joannę?

— Przyznaję—odparł ze wstydem i żalem; wiedział, że pani Izelin przeniknęła jego tajemnicę i że dlatego chce się z nim rozmówić; gdy jednak usłyszał to z jej ust, doznał nietylko wzruszenia, lecz i obawy, a jak się to zdarza ludziom nieśmiałym i skrytym, uczuł nagle potrzebę wypowiedzenia wszystkiego, co miał na sercu.

...Przyznaję — mówił, dziwiąc się sam własnym słowom — że mój krok był nierozważny i pani ma prawo sądzić mnie srogo; ale, proszę mi wierzyć: ani na chwilę nie pomyślałem, że mogę tu spotkać wspolnych znajomych, że moja obecność może dać powód do plotek... Skoro pani umie czytać w mej duszy, to przeniknęła pani zapewne moje uczucia dla panny Joanny... Zresztą wiem, że tak jest.. wiem, że pani wyjechała z Paryża, aby położyć kres moim staraniom... Dotknęło mnie to boleśnie... Myślałem naprzód, że mnie przed panią obmówiono... Potem sądziłem, że pani życzy sobie innego związku dla swej córki... Uszu moich nawet doszło pewne nazwisko... Nie mogłem znieść takiej niepewności i puściłem się w drogę... Początkowo chciałem czekać powrotu pań we Francyi południowej, dowiedzieć się o marszrucie i znaleźć się na ich drodze. Potem zapragnąłem wyjechać na spotkanie do Florencyi, potem do Rzymu... Wreszcie pokusa wzięła górę nad rozsądkiem, i oto jestem tutaj... Mówię całą prawdę.. Jeżeli mi pani każe wyjechać z Neapolu, wyjadę... Proszę mi tylko wierzyć, że nie miałem żadnych myśli podstępnych i że ani na chwilę nie przypuszczałem, aby moja podróż mogła skompromitować pannę Joannę.

— Nie uprzedziłeś jej o swoim wyjeździe?..

— O! pani — zawołał z oburzeniem.

— Jak on ją kocha! — pomyślała matka wobec nowego dowodu subtelności uczuć młodzieńca, a głośno rzekła:

— Wierzę, i wdzięczna jestem, żeś mówił ze mną, jak z matką. I ja będę z panem szczerą. Prawda — dodała po chwili wahania — pan jesteś powodem, że wywiozłam córkę z Paryża, ale nie czyń sobie wyrzutów... nie przekroczyłeś granicy przyzwoitych zabiegów o rękę Joanny... Nikt pana przedemną nie obmówił... Nie pozwoliłabym na to, bo się panu oddawna przyglądam i wyrobiłam sobie stanowczy sąd o jego charakterze... Mówiłam już, że pana bardzo szanuję, raz jeszcze powtarzam: bardzo, nieskończenie.

Wymówiła te słowa ze wzruszeniem. Lucyan nie mógł pogodzić tego szacunku z widoczną chęcią oddalenia go od córki i wszedłszy już na drogę szczerości, pozwolił to sobie zauważyć:

— Ależ w takim razie — rzekł — dlaczego mi pani okazywała i dziś jeszcze okazuje tyle dobroci... Wiem, że nie mogę niczem zadowolić próżności macierzyńskiej... Moja rodzina mieszczańska; ja sam nie posiadam żadnych kwalikacyj dla zrobienia świetnej karyery... Czy dlatego mnie pani odtrąca, bo z oczu jej, z głosu, wreszcze z całego zachowania przed wyjazdem z Paryża i teraz, widzę, że nie zostanę przyjętym? Może pani zrobiła już inny wybor?... Matka ma prawo... Ale — ciągnął dalej głosem złamanym — ale jeśli ten wybór padł na młodzieńca, o którym mi wspominano, to czuję, że panna Joanna byłaby szczęśliwszą ze mną...

Ten okrzyk naiwnej zazdrości wyrwał się Lucyanowi mimowoli; zrozumiał on swą nieostrożność, ale już było za późno. Słowa padły.

— Kogoż panu wymienili? — spytała pani Izelin. — Wszak mam prawo wiedzieć.

— Mówią o panu de Barrois — rzekł Lucyan po chwili wahania.

— O panu de Barrois? — rzekła matka. — Dziękuję za ostrzeżenie. To mnie wcale nie dziwi. Paniczyk, bywający w sferze mieszczańskiej dla wyłowienia w niej posagu, może rozpuszczać podobne pogłoski Potrafię jednak stłumić te gawędy. Bo wreszcie cóż przemawia za p. de Barrois? To próżniak i hulaka. Ma wprawdzie tytuł... Czyż pan mógł przypuszczać, że dlatego oddam mu córkę, że w wyborze dozgonnego dla niej towarzysza powodują mną względy tak błahe, jak chęć, aby ją zwano: margrabiną?... Tak mówiła, widząc rumieniec, występujący na twarz młodzieńca — tak posądziłeś mnie pan o to — w jej głosie zabrzmiała gorycz. — A jednak ja nie pomawiałam pana o żadne względy uboczne, wierzyłam, że pan kocha Joannę. Cemuż pan nie miał tego samego zaufania do mnie. Dlaczego po naszym wyjeździe nie pomyślałeś sobie: „Pani Izelin zna swoją córkę lepiej, sądzi, że nasze charaktery nie mogłyby się pogodzić ze sobą i chce nam oszczędzić rozczarowań?..." Mogłeś pan był domyśleć się, że to postanowienie dużo mnie kosztowało... i... i kosztuje... Nie ukrywałam panu mojej sympatyi... i dziś objawiam ją szczerze...

(Ciąg. dal. nast.)

34

W domu na moczarach.

POWIEŚĆ

FLORENCYI WARDEN.

Z ANGIELSKIEGO.

CZEŚĆ PIERWSZA.

(Ciąg dalszy).

— Nie zbliży się ona już nigdy więcej do pani, moje dziecko, za to ja ręc ę. — A dziś dla uspokojenia pani zamknę zewnątrz drzwi sienne, które otworzę sam dopiero rano, gdy panią stąd wyprowadzę — powiedział cichym, uspokajającym głosem.

Podziękowałam mu jeszcze raz i zapewniłam, że nikogo się nie obawiam oprócz Sary, a jeśli ta nie wróci, to będę spała spokojnie, czego i jemu życzę.

Podniosłam się też z ziemi i postawiłam świecę przy łóżku.

Pierwszy raz w życiu bałam się spać w ciemności. Długo potem leżałam jeszcze przelękniona, nadsłuchując, czy nie usłyszę coś podejrzanego, dopóki nie zasnęłam wreszcie ze znużenia.

Na drugi dzień, właśnie gdy otwierałam moje drzwi, usłyszałam, jak mr. Rayner otworzył drzwi wchodowe.

Czekał, zanim zeszłam na dół i zdawał się mocno przestraszony i stroskany moim wyglądem. Sama zresztą zauważyłam podczas ubierania, jak blado i mizernie dziś wyglądałam, oczy nawet miałam zmienione, okrążone wielkiemi, ciemnemi kręgami.

— Nie powinnaś pani była dziś wstawać z łóżka. Byłoby lepiej, gdybyś pani była kazała przynieść śniadanie do pokoju.

Wstrząsnęłam się na samą myśl, że prawdopodobnie Sara byłaby mnie tam pielęgnowała jako chorą.

— No, ale kiedy pani już wstałaś, to proszę. Filiżanka gorącej kawy bardzo panią wzmocni, a potem możemy pomówić o tym wypadku w mojem biurze, bo nie chciałbym przestraszać żony.

W jadalni podsunął mi mr. Rayner wygodny fotel zamiast zwykłego krzesła i tak oczekiwałam z tajemnem drżeniem wejścia Sary do wspólnej modlitwy.

Nie przyszła jednak, Jane usługiwała dziś przy stole. Czy Sara była już wydalona zupełnie? Czułam, jak wielki ciężar spadł mi z serca.

— Proponuję na dziś małe wakacye — powiedział mr. Rayner podczas śniadania. — Nauczycielka i uczennica wyglądają mizernie, więc taki dzień wakacyjny nie zawadzi bynajmniej. Zresztą muszę się przyznać, że sam zamierzam z tego skorzystać, bo chciałbym zamknąć rachunki kasowe, w czem liczę nieco na pomoc mis Christie, jeśli pani czuje się dość dobrze i zechce się tem zająć. Nie zabierze to pani dużo czasu.

Przystałam trochę niespokojna, bo wiedziałam, że czeka mnie dość drażliwa rozmowa z mr. Raynerem, którego zamierzałam zawiadomić o mojem postanowieniu.

— O której porze mam przyjść? — zapytałam.

— Kiedy pani dogodnie.

— Czy nie mogłabym załatwić najpierw mojej własnej roboty, która zabierze mi około godziny czasu?

— Proszę bardzo. Za godzinę zatem będę pani oczekiwał w mojem biurze.

Wyszłam natychmiast do mego pokoju i zastałam tam porządkującą Janę.

Dostrzegłam też, że ogląda mnie jakoś ciekawie i domyśliłam się, że musiała coś zasłyszeć o nocnych zdarzeniach — byłam nawet ciekawą, ile o tem wiedziała, ale ona po mojem wejściu, zabierała się do opuszczenia pokoju.

— Niech Jane zostanie. Bo prawdopodobnie Jane będzie mi odtąd usługiwała?

— O tak mis, muszę się też trochę przyzwyczaić.

Westchnęła, jakby chciała coś jeszcze dodać, ale się powstrzymała.

— No, bo co? — zapytałam z uśmiechem, chcąc ją zachęcić do opowiadania.

— Czy pani już wie, że Sara odchodzi?

— Tak? — zapytałam, nie mogąc ukryć mego zadowolenia.

— Tak, mis. O, jakże ona strasznie wykrzykiwała. Warto było to widzieć i słyszeć, jak ona strasznie klęła przytem. Ale nic nie pomogło, musi odejść; a ja pewnie nie będę za nią płakała.

— Dlaczegoż ona odchodzi?

— To pani o tem nie wie, mis? — zapytała zdziwiona.

— Domyślam się, ale chciałabym wiedzieć, jaką przyczynę ona sama podała.

— O, ona odchodzi przez panią, mrs. Dziś rano wchodząc do kuchni, opowiadała mnie i kucharce, że nie myśli pozostawać dłużej w domu, w którym dzieją się takie rzeczy. Tak, coś takiego mówiła, mrs. — Tu znowu zrobiła pauzę, jakby nieśmiałość wiązała jej zwykle wymowne usta.

— No i cóż dalej — zapytałam zachęcająco.

— Ej mis, ona opowiadała rozmaite rzeczy o pani, ale my jej nic nie wierzymy, ani ja, ani kucharka, my znamy dobrze starą Sarę. Ona mówiła... hm... ona mówiła.

— No, cóż mówiła?

— Mowiła, że weszła do pokoju pani, bo usłyszała w nim coś, a potem... potem.

— Cóż dalej?

Ale z Jany niepodobieństwem było wydobyć co więcej. Czerwieniła się, spuszczała oczy i szarpała ścierkę od prochu, którą trzymała w ręku. Patrząc na nią, zrozumiałam nagle, jakto Sara musiała zabarwić swoje opowiadanie. Uczułam jakby nagłe pchnięcie sztyletu w serce, a zmuszając się powiedziałam najspokojniej:

(C. d. n.)

Krynica

w WILLI

pod „Trzema różami“

położonej obok tazienem i wprost uroczego parku zakładowego i połączonej z nim odrębnem wejściem, są do wynajęcia pokoje i pomieszkania urządzone z wielkim konfortem i wygodami, na dni tygodni lub sezony, według umowy. Ceny umiarkowane. W miejscu restauracya i cukiernia. (Także pensyonat). Na żądanie wysyła się remizę na stacyę w Muszynie. Bliższych informacyj udziela zarząd.

Prywatna Korespondencya.

Lepiej. Dzięki! Kiedy dworzec? Będę już może mogła. Pa! **„Anul“.**

DROBNE OGŁOSZENIA

po 1 ct. od wyrazu.

LATARNIE powozowe para od złr. 5·— do złr. 15·—, Latarnie gospodarskie na naftę lub oliwę od 1·— do 3·— złr., Latarki ręczne od ct. 50 do zł. 3·— poleca Piotr Chrząstowski, handel żelazny we Lwowie, plac kapitalny 1 (naprzeciw katedry). Filia Tarnopol plac Sobieskiego.

Bulion

świeży, parą gotowany, przewyborny, po zniżonych cenach złr. 5·—, 6·—, 7·50, dla chorych z samego drobiu i dzikiego ptactwa po 10 złr. kilo. — Dwór Łapszyn-Brzeżany.

Deserowe owoce

z własnego sadu i winnic.

5 kg. kurac. winogron białych i różow. 3·20
5 „ Ananasowego melonu . . . kor. 2·20
8 „ dużych brzoskwiń . . . . . „ 6·—
5 „ średnio dużych brzoskwiń . . „ 4·—
5 „ jabłek . . . . . „ 3·—
5 „ gruszek delikatnych . . . . „ 3·60
5 „ jabłek rajskich . . . . . „ 2·—
franco za pobraniem pocztowem.
Giovanni Spanghero, Triest.

Perfumerya Fausta przeniesiona z ulicy Sykstutkiej l. 2, na ul. Śnieżną l. 4. poleca: ognie sztuczne i prawdziwy ekstrakt rzymski przeciw siwiźnie.

Uczniowie szkół średnich znajdą umieszczenie odpowiednie i korzystne. **Artur Marie,** profesor szermierki, **ul. Pańska 17, I. p.**

Nauczyciel prywatny, w starszym wieku, doświadczony pedagog, poszukuje posady. Zgłoszenia: **J. M. 5, Lwów, poste restante.**

Dwu uczniów szkół średnich znajdzie umieszczenie. Opieka męska. Na żądanie konwersacya francuska lub niemiecka. Szczegółów udzieli Notaryusz Kukawski. Lwów, Teatralna 7.

Co dzień świeżo zrywane stołowe i kuracyjne

Winogrona

niebieskie i białe, całkiem dojrzałe z własnych uszlachetnionych winnic w 5 kg. koszykach poczt po 3 k. 40 h. najlepszy gatunek w 5 kg. patent. skrzynkach po 4 k. rozsyła za pobraniem poczt. franco do każdej poczty **Carl Hauser, Weingutsbesitzer Versecz (Südugarn).**

Zarząd dóbr Zdzisł. Włodka,

Dąbrowica p. Chorostowa

poleca do siewu

Pszenicę regenerowaną ostkę po 24 kor. za 100 klg.

Żyto polskie po 24 koron za 100 klg.

Ceny rozumieją się wraz z workiem loco stacya kolei Kłaj.

Chcę kupić we Lwowie

Willę

z małym ogrodem,

składającą się z 6–7 pokoi z potrzebami gospodarskiemi, położoną przy zacisznej ulicy. **J. G. administracya „Gazety Narodowej“.**

Ramy do obrazów i zwierciadeł, jakoteż ozdoby złocone wykonuje, oraz wszelkie przedmioty do odnawiania i pozłacania przyjmuje Walenty Jakobiak we Lwowie ul. Sykstuska l. 20, zakład artystyczno-pozłotniczy.

Wszelkie kupony

i

wylosowane papiery wartościowe

wypłaca

bez potrącenia prowizyi lub kosztów

KANTOR WYMIANY

c. k. uprzyw.

galic. akcyjnego Banku hipotecznego.

Pierwsze galic. Towarzystwo Akcyjne

dla Przemysłu Chemicznego

przedtem Spółki komandytowej Juljana Wanga

we Lwowie, ul. Kościuszki l. 5 (parter)

poleca na sezon jesienny

Nawozy Sztuczne

wyłącznie tylko własnego wyrobu.

Cenniki wysyła się na żądanie odwrotnie i opłatnie. — Ceny nader umiarkowane. — Gwarancya składnikowa.

Zboże nasienne

specyalnej produkcyi

w dobrach Wysoko-Litewskie, a to:

PSZENICĘ genealogiczną białą, ŻYTO selekcyjne Wysoko-Litewskie, Petkuskie, Szampańskie, Szlandsztedtskie i trzcinowe

dostarcza po cenach oryginalnych

Bank Rolniczy we Lwowie.

Wyłączne zastępstwo na Austro-Węgry.

Również i inne gatunki zbóż jako to:

Banatkę oryginalną

i krajowej produkcyi, donkę, francuską „Hors-Concours“, „Triumf-Podola“ i Square Lead, niemniej **żyto** Petkus, szlansztedzkie, montuańskie itd.

NAWOZY sztuczne

Superfosforaty z czystych kości, mineralne i amoniakowe, Mączkę kostną i Żużle prawdziwie niemieckie z gwarancyą za zawartość i jakość składników dostarcza najtaniej

Bank Rolniczy we Lwowie.

PŁUGI

jedno i wieloskibowe z fabryki Braci Eberhard w Ulm.

patentowane **SIEWNIKI** uniwersalne i do **nawozów sztucznych, Walce** i wszelkie maszyny rolnicze z fabryki Tow. akc przedtem **Th. Flöther,** w Gassen,

dostarcza

Bank Rolniczy we Lwowie.

Wyłączne zastępstwo na Galicyę i Bukowinę.

Oznajmienie

(Aviso).

Zwraca się uwagę stron interesowanych na obwieszczenie c. i k. ministerstwa wojny oddział 13, liczba 1731 z dnia 1 sierpnia 1901, mocą którego dostawa (Lieferung) ubiorów i uzbrojowych przedmiotów dla wojska (von Heeres-Bekleidungs- und Ausrüstungsgegenständen) w drodze ogólnej konkurencyi na rok 1902 rozpisaną a w numerze 225 tego dziennika z dnia 15 sierpnia 1901 ogłoszoną została.

Warunki tego interesu (dieses Geschäftes), które na wzór zarysu ugodowego (eines Vertrags-Entwurfes) sporządzone zostały, mogą być w biórach wszystkich intendantur korpuśnych (Corps-Intendanzen) w składach mundurowych (Monturs Depots) i we wszystkich izbach handlowych i przemysłowych austro-węgierskiej monarchii przeglądnięte.

Lwów, w sierpniu 1901.

Z intendantury c. i k. 11 korpusu.

Lwowska Filia

Banku galicyjskiego dla handlu i przemysłu

ulica Jagiellońska liczba 3.

(dawny lokal Banku kredytowego).

KANTOR WYMIANY

kupuje i sprzedaje wszelkie **papiery wartościowe i waluty zagraniczne** po możliwie najskrupulatniejszych kursach, uskutecznia pod takimi samymi warunkami wszelkie **zlecenia giełdowe** zarówno na giełdzie wiedeńskiej jak i na giełdach zagranicznych, wydaje na wszystkie znaczniejsze miejscowości świata i zagraniczne miejsca kąpielowe bezpośrednie przekazy i listy kredytowe, wreszcie **wypłaca wszelkie kupony** możliwie bez potrącenia jakiejkolwiek prowizyi inkasowej.

Godziny urzędowe od 9-tej do $12^1/_2$ — i od 3 do $4^1/_2$.

ODDZIAŁ WKŁADKOWY

przyjmuje wkładki na $4^1/_2$% książeczki oszczędnościowe.

ODDZIAŁ TOWAROWO-HANDLOWY

załatwia czynności handlowo-komisowe, a zatem: zakupno i sprzedaż zboża, nasion, spirytusu, artykułów pastewnych, sztucznych nawozów i wszelkich innych ziemiopłodów.

ODDZIAŁ MELIORACYJNY

wykonuje wszelkie prace melioracyjne, jako to: zdjęcia planów, wygotowania kosztorysów do drenowania pól, nawodnienia i odwodnienia łąk, budowy rowów, kanałów, dróg, szos, kolejek etc. etc. i poleca się do praktycznego przeprowadzenia powyższych prac.

Finansowanie uskutecznia się podług każdorazowej szczegółowej umowy.

W razie już gotowych planów, nastąpić może na podstawie tychże wykonanie pracy.

ODDZIAŁ ZASTAWNICZY

udziela pożyczki na wszelkie kosztowności, jako to: drogie kamienie, perły, złoto i srebro.

(Parter, w podwórzu).

Ruch pociągów kolejowych od 1 maja 1901.

Przyjazdy i odjazdy pociągów podane są podług czasu środkowo-europejskiego.

Przychodzą do Lwowa na dworzec główny:

Pociąg	godzina	
pospiesz.	12·15	z Czerniowiec, Itzkan, Jass, Constancy, Bukaresztu,
„	2·31	z Krakowa, Orłowa, N. Sącza, Jasła, Chabówki, Zakopanego, Berlina, Wrocławia, Warszawy i Wiednia
osobowy	3·35	z Podwołoczysk, Grzymałowa,
„	6·10	z Krakowa, Berlina, Warszawy, Wiednia, Oświęcimia, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa
„	6·20	z Czerniowiec, Itzkan, Suczawy, Czortkowa, Kałusza
„	6.46	z Brzuchowic (codziennie od 16 maja do 15 września włącznie)
„	7·45	z Janowa
„	8·00	z Tarnopola, (Brodów)
„	8·10	z Ławocznego, Chyrowa, Borysławia, Sanoka, Kałusza i Pesztu
„	8·15	z Sokala i Rawy ruskiej
„	8·50	z Krakowa, (Zagórza, Łupkowa, Przemyśla. Wiednia, Berlina, Wrocławia, Orłowa (od 15/6 do 15/9), Tarnowa, Pesztu
„	11·45	z Rzeszowa (Lubaczowa, Jarosławia, Sambora i Przemyśla)
„	11·55	z Stanisławowa (Köresmező, Potutor. Chodorowa)
„	12.55	z Janowa
„	1·10	z Skolego, Stryja Kałusza, Chyrowa(Ławocznego od 1/6 do 15/9
pospieszn.	1·35	z Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina, Tarnowa, Rzeszowa, Rozwadowa, Przeworska, Sanoka, Chabówki, Zakopanego
„	1·45	z Czerniowiec, Itzkan, Bukaresztu, Jass, Husiatyna, Stanisł.
„	2·35	z Podwołoczysk Grzymałowa, Husiatyna, Tarnopola i Brodów
osobowy	3·14	z Brzuchowic (od 16/5 do 15/9 w niedziele i święta)
„	4.40	z Sambora, z Borysławia, Drohobycza, Stryja
„	5·35	z Podwołoczysk, Kijowa, Odessy, Grzymałowa, Kozowy, Brodów
„	5·50	z Krakowa, Wieliczki, Orłowa, Rozwadowa via Dembica, Sambora, Chyrowa, Kalwaryi, Berlina, Wrocławia, Wiednia,
„	5·40	z Czerniowiec, Iztkan, Stanisławowa
„	6·00	z Sokala, Bełzca, Lubaczowa, Rawy ruskiej
„	7.36	z Brzuchowic (od 16/5 do 15/9 w niedziele i święta)
„	9.00	z Janowa (od 1/5 do 15/9 w niedziele i święta)
pospieszn.	8·40	z Krakowa, Wiednia, Berlina, Wrocławia, Tarnowa, Lubaczowa, Sanoka, Przemyśla,
osobowy	8·50	z Brzuchowic (16/5 do 15/9 codziennie)
„	9·41	z Janowa (codziennie od 1/5 do 30/9)
„	9·50	z Krakowa, Wiednia, Warszawy, Berlina, Wrocławia, Tarnowa, Jasła, Przeworska i Rozwadowa
„	9.20	z Czerniowiec, Itzkan, Bukaresztu, Husiatyna, Köresmező
„	10·50	z Ławocznego, Pesztu, Chyrowa, Kałusza, Borysławia
„	10·20	z Podwołoczysk, Kijowa, Odessy, Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego

Na dworzec „Podzamcze“:

„	3·12	z Podwołoczysk, Grzymałowa, Tarnopola,
„	7·40	z Tarnopola i Brodów
pospieszn.	2·20	z Podwołoczysk, Kijowa, Odessy, Grzymałowa i Brodów
osobowy	5·11	z „ „ „ Kopyczyniec, Zaleszczyk Podwysokiego i Brodów
„	10·02	z Podwołoczysk, Kijowa, Odessy i Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego

Uwaga: Pora nocna oznaczoną jest ramkami. Czas środkowo-europejski jest późniejszy o 36 minut od czasu lwowskiego. W mieście wydają bilety jazdy: Zwykłe bilety ajencya dzienników J. St. Sokołowskiej, w pasażu Hausmana l. 9, od 7 rano do 8 godziny wieczorem, zaś zwykłe i wszelkiego innego rodzaju bilety, taryfy, illustrowane przewodniki, rozkłady jazdy itp. biuro informacyjne ck. kolei państw. (ulica Krasickich l. 5 w w podwórzu, Schody II, drzwi l. 52) w godzinach urzędowych (8—3 w święta 9—12).

Odchodzą ze Lwowa z dworca głównego:

Pociąg	godzina	
pospieszn.	12·45	do Krakowa, Rozwadowa, Jasła, Chabówki, Zakopanego, Orłowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina
„	2·51	„ Itzkan, Czerniowiec, Stanisławowa. Bukaresztu, Constancy
osobowy	4·15	„ Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina. Chyrowa, Sambora, Jasła, Stróż, Rozwadowa via Dembica, Wieliczki
„	5·45	„ Brzuchowic (od 16 maja do 15 września codziennie)
„	6·35	„ Ławocznego, Munkacza, Pesztu, Borysławia
„	6·30	„ Podwołoczysk, Kijowa, Odessy, Brodów, Kopyczyniec
„	6·25	„ Czerniowiec, Podwysokiego, Potutor
pospieszn.	8·30	„ Krakowa, Wiednia, Wrocławia. Berlina, Lubaczowa, Orłowa Chabówki, Zakopanego (od 1/5 do 30/9)
osobowy	8·40	z Krakowa, Bogumina, Warszawy, Chyrowa, Przeworska, Rozwadowa, Stróż, Tarnowa, a od 15/6 do 15/9 włącznie Sanoka Rymanowa, Iwonicza i Jasła
„	9·00	„ Skolego, Chyrowa, Kałusza (do Ławocznego od 1/6 do 15/9)
„	9·15	„ Janowa
„	9·25	„ Podwołoczysk, Grzymałowa, Kozowy
„	10.25	„ Czerniowiec, Stanisławowa, Potutor
„	10·20	„ Sokala, Bełzca, Lubaczowa, Rawy ruskiej
„	1·25	„ Janowa (od 1 maja do 15 września w niedziele i święta)
pospieszn.	1·55	„ Podwołoczysk (Kijowa, Odessy, Brodów), Kopyczyniec, Zaleszczyk, Grzymałowa, Skały, Iwania pustego
osobowy	2·15	„ Brzuchowic (od 16 maja do 15 września w niedz. i święta)
pospieszn.	2·40	„ Czerniowiec, Itzkan, Stanisławowa. Husiatyna
„	2·55	„ Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina, Jasła, Chabówki Zakopanego
osobowy	3·05	„ Stryja (do Skolego tylko od 1 maja do 30 września)
„	3·15	„ Janowa (codziennie od 1 maja do 30 września)
„	3·26	„ Brzuchowic (codziennie od 16 maja do 15 września)
„	3·30	„ Rzeszowa, Chyrowa, Przemyśla, Lubaczowa, Jarosławia
„	6·10	„ Stanisławowa
„	6·30	„ Janowa (od 1/5 do 15/9 w dnie powsz. a od 16/9 do 30/4 1902 codziennie)
„	6·20	„ Krakowa, Wiednia, Wrocł. Berlina, Warsz. Orłowa, (od 15/6 do 15/9) Chyrowa, Mezö-Laborcza i Pesztu, Oświęcima
„	6·35	„ Ławocznego, Munkacza, Pesztu, Chyrowa, Kałusza
„	7.10	„ Tarnopola i Brodów
„	7·25	„ Sokala i Rawy ruskiej
„	7·52	„ Brzuchowic (od 16/5 do 15/9 w niedziele i święta)
„	9·30	„ Janowa (od 1/5 do 15/9 „ „
„	10·30	„ Czerniowiec, Itzkan, Jass, Bukaresztu, Czortkowa, Bertometu, Seretu, Brodiny, Suczawy
„	11.00	„ Krakowa. Wiednia, Warszawy, Wrocławia, Rozwadowa via Przeworsk, Chyrowa, Rymanowa, Iwonicza, Orłowa, Wieliczki, Chabówki, Zakopanego
„	11·10	„ Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Grzymałowa

Z dworca Podzamcze:

„	6·43	„ Podwołoczysk, Brodów, Kijowa, Odessy, Kopyczyniec
„	9·42	„ Podwołoczysk, Kopyczyniec, Zaleszczyk
pospieszn.	2·08	„ Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego Grzymałowa, Kijowa, Odessy
osobowy	7·32	„ Tarnopola i Brodów
„	11·32	„ Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Podwysokiego, Grzymałowa

Wydawca i odpowiedzialny redaktor Platon Kostecki.

Z drukarni i litografii Pillera i Spółki.